

PRZEWODNIK KULTUROWY PO WELSKIM PARKU KRAJOBRAZOWYM



WYDANIE JUBILEUSZOWE

Autorzy:

Rafał Maciszewski

Ryszard Małowiecki

Robert Kostecki

Redakcja:

Krzysztof Głowczyński

Ewelina Baumert

Konsultacje:

Anna Węgrzynowska

Wydano dzięki pomocy finansowej

Wojewódzkiego Funduszu Ochrony środowiska w Olsztynie

WSTĘP

Ogromne zainteresowanie naszym wcześniejszym wydawnictwem dotyczącym kultury materialnej Welskiego Parku Krajobrazowego zachęciło nas do kontynuowania tematu. W 10 rocznicę istnienia oddajemy do rąk Państwa „Przewodnik kulturowy po Welskim Parku Krajobrazowym”. Obszary chronione w Polsce są terenami o wybitnych walorach środowiska przyrodniczego oraz szczególnych wartościach kulturowych, estetyczno-krajobrazowych i turystyczno-wypoczynkowych. W niniejszym opracowaniu chcemy zaprezentować walory historyczne i kulturowe jednego ze 120 parków krajobrazowych w Polsce. Zebrane materiały są wynikiem kilkuletnich badań przeprowadzonych na terenie Welskiego Parku Krajobrazowego przez pracowników i sympatyków tego regionu na styku Mazowsza, Warmii i Mazur, tudzież Pomorza.

Welski Park Krajobrazowy utworzony został w latach 1995/96 na terenie o powierzchni ponad 24 tys. ha, w tym otulina 3,8 tys. ha w postaci obszaru chronionego krajobrazu. Osią hydrograficzną Parku jest rzeka Wel stanowiąca główny dopływ Drwęcy. Wel przepływa przez szereg jezior i ma w wielu miejscach charakter rzeki górskiej, stanowiąc atrakcyjny szlak kajakowy. Teren Parku odznacza się urozmaiconą rzeźbą, co związane jest z położeniem w strefie moreny czołowej. Cennym walorem przyrodniczym Parku są duże powierzchnie torfowiskowo-bagienne. Na terenie Parku znajduje się 10 istniejących i projektowanych rezerwatów przyrody oraz szereg pomników przyrody. Głównym ośrodkiem obsługi ruchu turystycznego jest Lidzbark Welski.

Welski Park Krajobrazowy znajduje się w województwie warmińsko-mazurskim. Położony jest na obszarze czterech gmin: Lidzbark, Rybno, Płońnica w powiecie Działdowo oraz Grodziczno w powiecie Nowe Miasto Lubawskie.

Charakterystyczną cechą WPK jest różnorodność cech środowiska przyrodniczego, co uwidoczni się m. in. w bogactwie flory i fauny oraz w zróżnicowaniu krajobrazu. Wartości krajobrazowe Parku wzbogacają także liczne obiekty dziedzictwa kulturowego, składają się na nie:

- obiekty architektury (zabytkowe budowle sakralne, budynki mieszkalne i gospodarcze z XIX w., budowle przemysłowe oraz użyteczności publicznej)
- założenia i układy przestrzenne; (zespoły dworsko-pałacowe, zabytkowe założenia zieleni)
- obiekty historyczne; (stanowiska archeologiczne głównie z okresu późnego średniowiecza)
- miejsca pamięci narodowej.

Atrakcyjność kulturowa parku wiąże się zarówno z przeszłością historyczną tego obszaru, jak i połączenia relikwów architektury z interesującym krajobrazem rozpatrywanym w kategoriach przemian kultury i gospodarki na tych cennych przyrodniczo terenach. We współczesnej turystyce właśnie zlepek cech, różnorodność rodzajowa walorów turystycznych i możliwość ich wielostronnego wykorzystania turystycznego, stanowią ważne kryteria atrakcyjności turystycznej regionu i miejscowości. Powodem takiej tendencji w ocenie uwarunkowań rozwojowych turystyki są coraz silniej

występujące w światowej turystyce zrównoważonej trendy łączenia celów wypoczynkowych z poznawczymi i aktywny stosunek do odwiedzanego środowiska.

Prowadzone na terenie Welskiego Parku Krajobrazowego badania naukowe częściowo pokazane w niniejszej publikacji, dają możliwość wzbogacenia i podnoszenia jakości walorów kulturowych i powinny polegać na :

- potraktowaniu substancji zabytkowej jako wyjątkowo pozytywnego tła dla organizacji różnorodnych imprez kulturalnych, gastronomicznych, rozrywkowych itp., z dążeniem do kształtowania ich stylowego charakteru powiązanego zarówno z epokami reprezentowanymi przez obiekty zabytkowe, jak też cechami lokalnymi i regionalnymi (turnieje, zjazdy miłośników historii, przyrody, imprezy związane z pojezierzami),
- ożywieniu kultury współczesnej - dla kultywowania i stałego wzbogacania tradycji, bez wykluczenia elementów nowych, lecz odpowiadających społeczności miejscowej;
- kreowaniu własnej „tożsamości”, która wynika z pamięci i zapisów związanych z kulturą społeczną, zwyczajami, kuchnią regionalną, wybitnymi postaciami pochodzącymi z tych terenów, a ponadto z użyciem lokalnych materiałów budowlanych, dbałością o wystrój architektoniczny, zazielenianie i ukwiecanie odwiedzanych miejsc i obiektów, stworzenie warunków do utrzymywania czystości itp.

Nasze wydawnictwo ułatwia to zadanie pokazując jako przykład fragment zbioru miejscowej mowy zamieszczonej w rozdziale pod nazwą „Słownik gwary lubawskiej”. Wraz z upływem czasu coraz rzadziej używane są zwroty i wyrazy dawniej powszechne w gwarze miejscowej ludności. Dlatego tak ważne jest, aby w dobie komercjalizacji i coraz szybszego tempa życia dążyć do zachowania wartości kulturowych, które zanikają bezpowrotnie. Przewodnik niniejszy jest próbą przeciwdziałania temu nieodwracalnemu procesowi - utrwalenia i popularyzacji tych wartości. Jest to zgodne z celami, jakie wytyczają przed sobą parki krajobrazowe w Polsce.

Również doświadczenia z przeprowadzonych Jarmarków Archeologicznych w Tarczynach wspólnie z Parkiem dają posmak umiejętnego wykorzystania walorów kulturowych i przyrodniczych a opisane „ Okolice Lidzbarka” przybliżają problemy pogranicza kulturowego.

Pragniemy złożyć najszczerze wyrazy wdzięczności na ręce wszystkich, którzy przyczynili się do zebrania informacji zawartych w Przewodniku i udostępnili swoje materiały nieodpłatnie.

Życząc przyjemnej lektury zachęcam do odwiedzania naszych Muzeów

DYREKTOR
Welskiego Parku Krajobrazowego

mgr inż. Krzysztof Głowczyński

Robert Kosteki
(Pastęk)

Szlacheckie „gniazda rodowe” zlokalizowane na terenie Welskiego Parku Krajobrazowego i jego okolic

Welski Park Krajobrazowy położony jest na terenie historycznej ziemi sasińskiej, stanowiącej niegdyś pas pograniczny między Prusami i Mazowszem. Pogranicze polsko-pruskie było od wieków terenem ciągłych walk, wskutek których dotychczasowi jego mieszkańcy częściowo wyginęli lub rozproszyli się. W początkach XIII wieku, gdy Polska była osłabiona rozbiem dzielnicowym, Prusowie przeszli do akcji zaczepnej. W okresie tym Prusowie posunęli swe gródki w najbliższe okolice Torunia, a ich zagony sięgnęły nawet Płocka.

Konrad Mazowiecki nie mogąc powstrzymać nasilających się napadów ze strony Prusów, poprosił w 1226 roku o pomoc rycerzy zakonnych pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Zakon Krzyżacki już w 1228 roku rozpoczął działania wojenne przeciw Prusom w okolicy Torunia i Nieszawy. Wkrótce Krzyżacy zajęli całą Ziemię Chełmińską. W 1233 roku przekroczyli rzekę Osę i rozpoczęli podbój ziem pruskich. Podbój Prus trwał 50 lat i zakończył się całkowitą przegraną pogańskich plemion. Rozpoczęła się kolonizacja wschodnich terenów Prus, zmienionych podczas walk w bezludną puszcze. Tutaj osadnictwo rozwijało się w trudnych warunkach wskutek ciągłych najazdów litewskich, które docierały aż do Ziemi Lubawskiej. Jednak pod ochroną warownych zamków, powstawały na tych obszarach polskie, pruskie i niemieckie majątki rycerskie.

W chwili sprowadzenia Krzyżaków, dawna, plemienna ziemia sasińska była bardzo słabo zaludniona. Krzyżacy zajęli ją w 1254 roku. W 1321 roku na tym obszarze nadali Krzyżacy 1440 włók ziemi rycerzom pochodzącym z Ziemi Chełmińskiej. Było to pierwsze nadanie na ziemi sasińskiej, za którym szły kolejne. Osadnicy napływali też z przyległego Mazowsza. Dopóki jednak ziemie te były terenami ciągłych wojen i najazdów, o kolonizacji na szerszą skalę nie można było myśleć. Dopiero, kiedy po pokoju nad jeziorem Melno w 1422 roku napady litewskie ustały, pograniczne puszcze zaczęły się żywiołowo zaludniać osadnikami z Mazowsza. Nęciły ich lasy z mnóstwem dzikiej zwierzyny oraz liczne wody pełne ryb. Wracali do swych rodzinnych stron dawni uchodźcy pruscy lub ich spolszczeni potomkowie, często ze statusem szlachcica. Także nieliczne rodziny szlacheckie pochodzenia pruskiego, wierne od początku Zakonowi tzw. wityngowie, otrzymywały dobra na prawie chełmińskim. Do początku wojny trzynastoletniej założono na ziemi sasińskiej 88 wsi rycerskich.

O wiele bardziej ruch osadniczy wzmógł się po pokoju toruńskim w 1466 roku. Nowa fala osadników polskich napłynęła do Prus Zakonnych. Wtedy to sieć wsi mazurskich pokryły się tereny komornictw krzyżackich. Wśród osadników było dużo drobnej szlachty z województw: mazowieckiego i płockiego. W tym czasie ziemia na Mazowszu była już wyczerpana, a majątki bardzo rozdrobione w wyniku podziałów rodzinnych. Dlatego też, tamtejsza szlachta tak chętnie porzucała rodzinne piaski i szła na północ.

Napływający rycerze tworzyli swoje nazwiska od nazw włości, których stali się posiadaczami, tzw. *pierwotnych gniazd rodowych*, albo też swym dobrom ziemskim nadawali, jak to się wówczas zdarzało, nazwy pochodzące ze stron ojczystych, często identyczne lub zbliżone do nazw swoich wsi rodzinnych. Były to tzw. *nabyte gniazda rodowe*. Zdarzały się też przypadki, że celowo osiadali w miejscowości, której nazwa współbrzmiała z ich nazwiskiem.

W niniejszym opracowaniu ujęto te miejscowości zlokalizowane na obszarze Welskiego Parku Krajobrazowego i jego najbliższej okolicy, które współbrzmiały z nazwiskami ich dawnych właścicieli.

Wizerunki herbów zaczerpnięto z następujących wydawnictw: Leszczyń Z., *Herby szlachty polskiej*; Kochanowski J., *Rycerskie herby Polaków*; *Magazyn Heraldyczny*; *Herbarz Siebmachera*.

Chelsty

Założone zostały prawdopodobnie na początku XV wieku. Stanowiły wówczas majątek lenny należący do wójtostwa krzyżackiego w Lidzbarku. Od 1490 roku Chelsty podlegały parafii katolickiej w Lidzbarku. Od początku XV wieku do 1788 r. należały do Chelstowskich herbu Jastrzębiec, wywodzących się z Chelstowa, w powiecie płockim. W czasie wojen szwedzkich kościół w Lidzbarku został poważnie zniszczony. W latach 1712-1725 odbudowany za pieniądze Marcina Chelstowskiego († przed 1722), podkomorzego chełmińskiego i podwojewódzkiego pomorskiego, syna Pawła († przed 1696). Marcin z małżeństwa z Konstancją Zawadzką miał syna. W 1719 r. Marcinowi Chelstowskiemu przekazała Konstancja, córka Stanisława Straszewskiego, dobra Straszewy. Po wojnach szwedzkich Chelstowscy zostali też właścicielami Włewska (do końca XVII w.). W 1690 r. Paweł Chelstowski wystawił we Włewsku kościół. W pierwszej połowie XVIII wieku właścicielami w Chelstach byli Cyprian i Franciszek Chelstowscy. W 1742 r. Marcelei Chelstowski, syn Cypriana, a brat Agnieszki, kupił część Chelst od Konstancji Chelstowskiej. Marcelei Chelstowski z Katarzyną Bąkowską miał dzieci: Marcelego, Jana, Nepomucena i Katarzynę. Z nich Jan (ur. ok. 1753 r.) i Nepomucen Chelstowscy byli w latach 1787-1789 właścicielami części Rynku i Trzcina, a od 1795 dziedzicem w Trzcinie był Franciszek Chelstowski.



M. Bär, *Der Adel und der adlige Grundbesitz in polnisch-preussen zur Zeit der preussischen Besitzergreifung*, Mitteilungen der K. Preussischen Archivverwaltung, H. 19, Leipzig 1911, s. 38, 206, 219, 223; A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. II, Warszawa 1900, s. 370; J. Kapiński, W. Grodzka, *Przewodnik po zabytkach kultury materialnej Welskiego Parku Krajobrazowego*, Działdowo 2001, s. 5; J. Krzepela, *Rody ziem pruskich*, Kraków 1927, s. 12, 109; J. Łempicki, *Herbarz Mazowiecki*. Powiat Płocki, t. II, s. 119; G. A. v. Mülverstedt, *Ausgestorbener preußischer Adel*, Provinz Preußen, [w:] *Siebmachers grosse und allgemeine Wappenbuch*, Band VI, Abt. 4, s. 24, tab. 18, Nürnberg 1874; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. J. Nep. Bobrowicz, t. III, Lipsk 1839, s. 26; *Działdowo, z dziejów miasta i powiatu*, Praca zbiorowa pod red. W. Koryckiej, Olsztyn 1966, s. 136, 167.

Cibórz

W okresie państwa krzyżackiego należał do wójtostwa krzyżackiego w Lidzbarku. Na mocy drugiego pokoju toruńskiego w 1466 r., Cibórz wraz z całą Ziemią Michałowską wszedł w skład Polski. W XVI wieku prawdopodobnie był siedzibą Ciborskich h. Lubicz. W 1672 r. właścicielem części pobliskiego Małego Łęcka był Paweł Ciborski. Ciborskich notowano w Małym Łęcku jeszcze w XVIII wieku. Ciborscy byli też dzierżawcami i właścicielami ziemskimi: w Świeciu (1682), w powiecie brodnickim oraz w Przesznie (1744), Lipniczkach (1746), Bartoszewicach (1753), Głaziejewie (1758) i Cholewicach (1778), w województwie chełmińskim.



M. Bär, *Der Adel und der adlige Grundbesitz in polnisch-preussen zur Zeit der preussischen Besitzergreifung*, Mitteilungen der K. Preussischen Archivverwaltung, H. 19, Leipzig 1911, s. 177, 180, 182, 187, 194; A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. III, Warszawa 1900, s. 145; J. Kapiński, W. Grodzka, *Przewodnik po zabytkach kultury materialnej Welskiego Parku Krajobrazowego*, Działdowo 2001, s. 7; J. Krzepela, *Rody ziem pruskich*, Kraków 1927, s. 2, 13, 54, 95; *Działdowo, z dziejów miasta i powiatu*, Praca zbiorowa pod red. W. Koryckiej, Olsztyn 1966, s. 151.

Ciechanówko

Osada powstała we wczesnym średniowieczu. Około 1400 r. była majątkiem lennym należącym do biskupa chełmińskiego. W 1420 r. przyłączono ją do parafii w Lidzbarku. Na mocy drugiego pokoju toruńskiego w 1466 r. Ciechanówko weszło w skład Polski, stając się własnością królewską. Wieś była siedzibą Ciechanowskich. Zapewne byli gałęzią Ciechanowieckich vel Ciechanowskich h. Dąbrowa.



A. Boniecki, Herbarz Polski, t. III, Warszawa 1900, s. 151; J. Kapiński, W. Grodzka, Przewodnik po zabytkach kultury materialnej Welskiego Parku Krajobrazowego, Działdowo 2001, s. 7, 8.

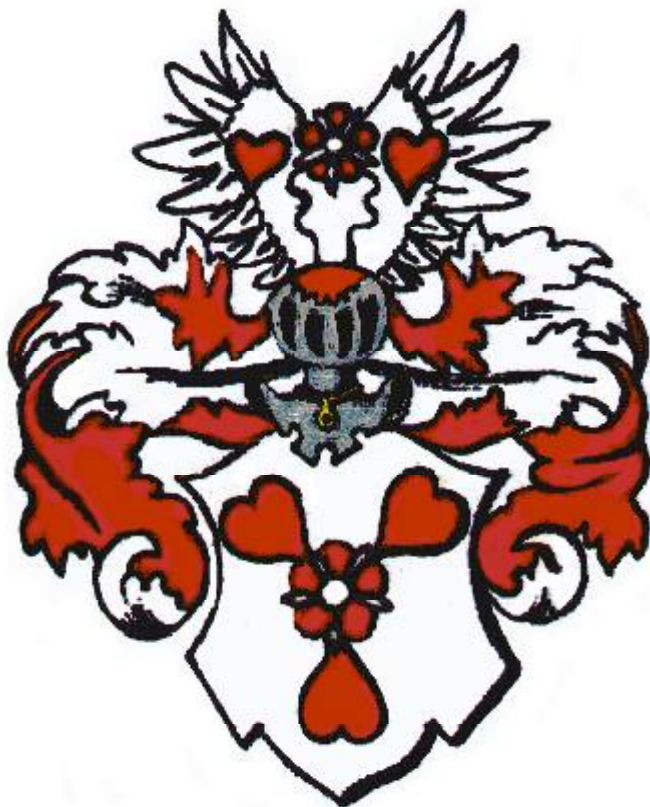
Dębien

Wieś powstała w 1335 r. na gruntach należących do dóbr stołowych biskupa chełmińskiego, jako majątek lenny. Nazwisko Dembieński vel Dębienki występowało w Dębieniu już w 1537 r. W początku XVII wieku Łukasz Dębienki z Dębienia zapisał kościołowi w Rumianie darowiznę w wysokości 700 złotych. Łukasz Dębienki nabył położone nieopodal Dębienia dobra Truszczyny. W latach 1670-1682 r. Dębienicy byli też właścicielami we Wlewsku.

A. Boniecki, Herbarz Polski, t. IV, Warszawa 1901, s. 235; J. Kapiński, W. Grodzka, Przewodnik po zabytkach kultury materialnej Welskiego Parku Krajobrazowego, Działdowo 2001, s. 8; W. Kętrzyński, O ludności polskiej w Pruszech, niegdyś krzyżackich, Lwów 1882, s. 133; J. Krzepela, Rody ziem pruskich, Kraków 1927, s. 19, 109; Działdowo, z dziejów miasta i powiatu, Praca zbiorowa pod red. W. Koryckiej, Olsztyn 1966, s. 141, 164.

Grzybiny

Grzybiny powstały na ziemiach nadanych w 1321 r. przez mistrza krajowego Zakonu Krzyżackiego rycerzowi chełmińskiemu, Konradowi von Wansen, pochodzącemu z Grzybna pod Brodnicą, bratu Heinemana z Wądzyna. Jurga z Grzybin (de Grebin) należał do Towarzystwa Jaszczurczego i do Związku Pruskiego. Przedstawiciele rodziny używali herbu własnego.



G. A. v. Mülverstedt, *Ausgestorbener preußischer Adel, Provinz Preußen*, [w:] *Siebmachers grosse und allgemeine Wappenbuch*, Band VI, Abt. 4, s. 24, tab. 18, Nürnberg 1874; T. Karczewska, *Przegląd pieczęci pruskich z dokumentów traktatu toruńskiego z 1466 roku*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, Nr 4, 1962, s. 769, 770.

Koszelewy

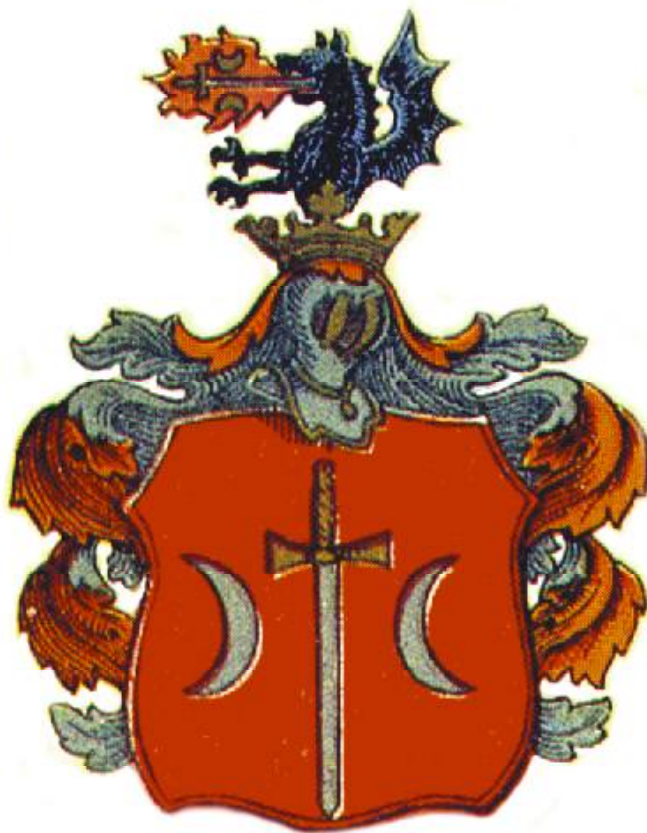
Koszelewy były gniazdem rodziny Koszelewskich. Prawdopodobnie chodzi tu o Koszlawskich vel Kuszelewskich herbu Prawdzic odm. W latach 1601-1602 Grzegorz Kuszelewski kwituje podskarbiego ziem pruskich z odbioru należnego mu jurgieltu.



A. Boniecki, Herbarz Polski, t. XIII, Warszawa 1909, s. 278; W. Kętrzyński, O ludności polskiej w Prusiech, niegdyś krzyżackich, Lwów 1882, s. 327; J. Kapiński, W. Grodzka, Przewodnik po zabytkach kultury materialnej Welskiego Parku Krajobrazowego, Działdowo 2001, s. 16-20; J. Krzepela, Rody ziem pruskich, Kraków 1927, s. 44; W. Witte, Nieznana szlachta polska i jej herby, Kraków 1908, s. 170.

Kowaliki

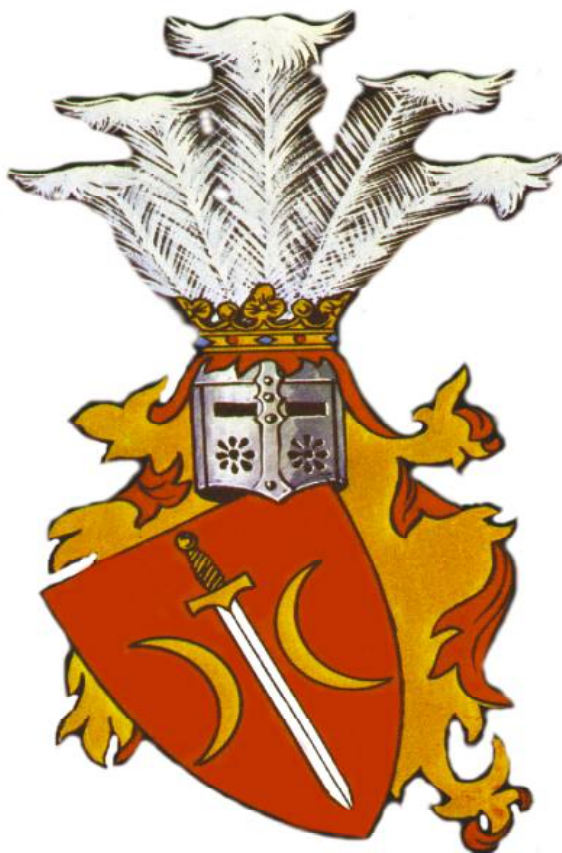
W drugiej połowie XVI wieku Kowaliki wchodziły w skład parafii w Mrocznie należącej do dóbr biskupstwa chełmińskiego. W drugiej połowie XVII wieku właścicielami Kowalik byli Jan i Maciej Kowalkowscy. Prawdopodobnie należeli do rodziny Kowalkowskich herbu Przegonia z Kowalek, w Ziemi Dobrzyńskiej.



A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. XII, Warszawa 1908, s. 14, 15; J. Kapiński, W. Grodzka, *Przewodnik po zabytkach kultury materialnej Welskiego Parku Krajobrazowego*, Działdowo 2001, s. 20; J. Krzepela, *Rody ziem pruskich*, Kraków 1927, s. 44.

Łęck Mały

Wieś czynszowa należąca niegdyś do dóbr krzyżackich. W 1335 r. Wapł, Nadron, Skawota, otrzymali 100 włók ziemi, na której powstały wsie Wielki i Mały Łęck. Łęck Mały był gniazdem Łęckich herbu Ostoja. W 1483 mieszkał tu Bartosz Łęcki. W 1635 r. właścicielem części Małego Łęcka był Jan Łęcki. W 1672 r. dziedzicem części tej wsi był, być może ten sam, Jan Łęcki.



Boniecki, Herbarz Polski, t. XV, Warszawa 1912, s. 315; W. Kętrzyński, O ludności polskiej w Prusiech, niegdyś krzyżackich, Lwów 1882, s. 236; J. Krzepela, Rody ziem pruskich, Kraków 1927, s. 54; Działdowo, z dziejów miasta i powiatu, Praca zbiorowa pod red. W. Koryckiej, Olsztyn 1966, s. 151.

Ruszkowo

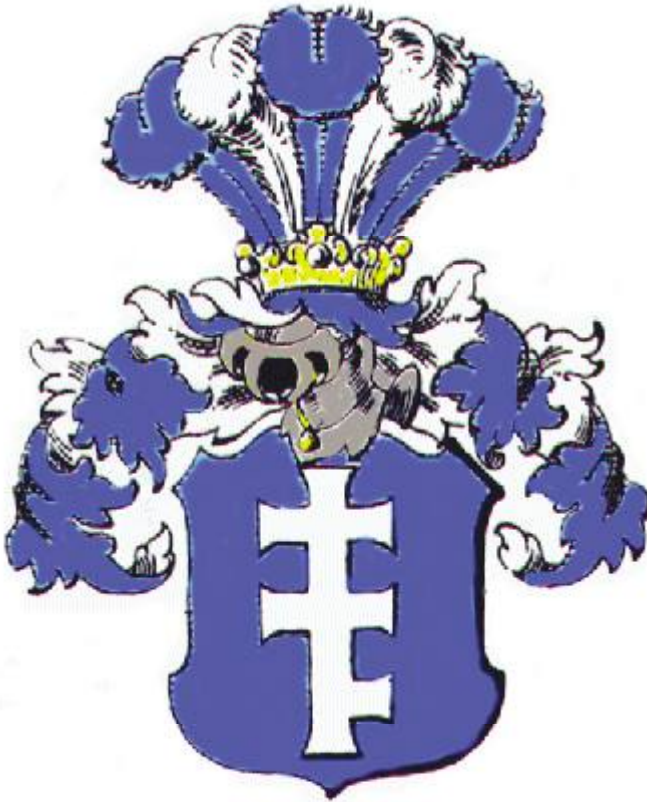
Zostało założone na terenie dóbr lennych nadanych w 1321 r. Pierwotnie, Ruszkowo było siedzibą rodziny von Rauschke herbu Prawdzic. Prawdopodobnie, później stało się gniazdem rodziny Ruszkowskich herbu Ogończyk. W 1566 r. starostą księżęcym w Działdowie był Andrzej Ruszkowski z Ruszkowa.



O. T. v. Hefner, A. Grenser, G. A. v. Mülverstedt, *Der blühende Adel des Königreichs Preußen. Edelleute*, [w:] *Siebmachers grosse und allgemeine Wappenbuch*, Band III, Abt. 2, s. 340, tab. 394, Nürnberg 1874; W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech, niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, s. 308, 384 wymienia Ruszkowskich (von Rauschke) z Ruszkowa, w pow. działdowskim, h. Prawdzic, notowanych w Nadrowie i Lipówce oraz Ruskowskich z Ruska Małego, pow. szczytnieński, h. Lubicz; G. A. v. Mülverstedt, *Ausgestorbener preußischer Adel, Provinz Preußen*, [w:] *Siebmachers grosse und allgemeine Wappenbuch*, Band VI, Abt. 4, s. 66, 74, tab. 49, 55, Nürnberg 1874; *Działdowo, z dziejów miasta i powiatu*, Praca zbiorowa pod red. W. Koryckiej, Olsztyn 1966, s. 77, 160.

Rynek

Rynek był gniazdem Rynkowskich herbu Pilawa. W 1714 r. właścicielem części Rynku był Jan Rynkowski. Jego dziećmi byli: Marcin, Grzegorz, Magdalena Małgorzata, Apolonia i Anna. W 1743 roku istniały tu dwie wsie: Rynek Szlachecki i Rynek Włościański, podlegające parafii w Kiełpinach.



M. Bär, *Der Adel und der adlige Grundbesitz in polnisch-preussen zur Zeit der preussischen Besitzergreifung*, Mitteilungen der K. Preussischen Archivverwaltung, H. 19, Leipzig 1911, s. 219; O. T. v. Hefner, A. Grenser, G. A. v. Mülverstedt, *Der blühende Adel des Königreichs Preußen. Edelleute*, [w:] *Siebmacher's Wappenbücher*, Band III, Abt. 2, Nürnberg 1878, s. 341, tab.395; J. Kapiński, W. Grodzka, *Przewodnik po zabytkach kultury materialnej Welskiego Parku Krajobrazowego*, Działdowo 2001, s. 35; G. A. v. Mülverstedt, *Der abgestorbene preußische Adel, Provinz Preußen (Ost und Westpreußen)*, [w:] *Siebmacher's Wappenbücher*, Band VII, Abt. 3, a, Nürnberg 1900, s. 36, tab. 25.

Straszewy

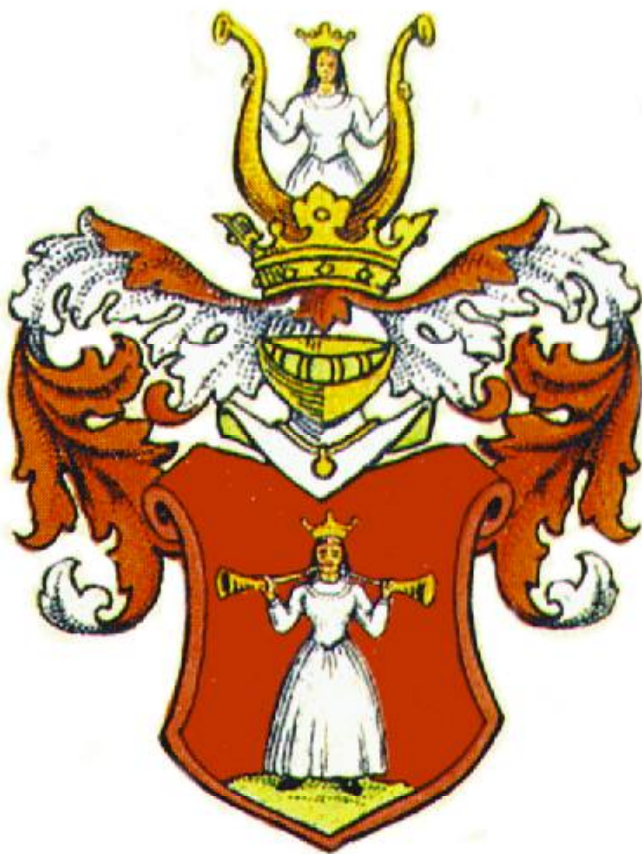
Od XVI wieku Straszewy należały do parafii katolickiej w Mrocznie. Były gniazdem tzw. „nabytym” Straszewskich herbu Radwan i przydomku Strassen, wywodzących się ze Straszewa, w pow. mławskim. W 1537 biskup chełmiński nadał niedaleki Dębien na prawie magdeburskim Jakubowi Straszewskiemu. Stanisław Straszewski (1654), syn Walentego, dziedzic Straszewa, miał czterech synów. W 1719 r. Konstancja, córka Stanisława Straszewskiego, przekazała Marcinowi Chełstowskiemu dobra Straszewy.



J. Kapiński, W. Grodzka, Przewodnik po zabytkach kultury materialnej Welskiego Parku Krajobrazowego, Działdowo 2001, s. 36; J. Krzepela, Rody ziem pruskich, Kraków 1927, s. 93; J. Łempicki, Herbarz Mazowiecki. Powiat Płocki, t. II, s. 119; K. Niesiecki, Herbarz Polski, wyd. J. Nep. Bobrowicz, t. III, Lipsk 1841, s. 533.

Szczupliny

W pierwszej połowie XIV wieku komtur dzierzgoński nadał ziemię Janowi ze Szczuplinek herbu Panna Zhańbiona (łac. Virgo Violata), członkowi Towarzystwa Jaszczurczego. Na tym obszarze powstał folwark rycerski w Szczuplinach.



K. Górski, *Studia i szkice z dziejów państwa krzyżackiego*, Olsztyn 1986, s. 11, 15; J. Kapiński, W. Grodzka, *Przewodnik po zabytkach kultury materialnej Welskiego Parku Krajobrazowego*, Działdowo 2001, s. 36-38; G. A. v. Mülverstedt, *Ausgestorbener preußischer Adel, Provinz Preußen*, [w:] *Siebmachers grosse und allgemeine Wappenbuch*, Band VI, Abt. 4, s. 12, tab.7, Nürnberg 1874; Działdowo, *z dziejów miasta i powiatu*, Praca zbiorowa pod red. W. Koryckiej, Olsztyn 1966, s. 77, 164.

Truszczyzny

Wieś założona na terenie dóbr nadanych w 1336 r. przez biskupa chełmińskiego. Należy do parafii w Zwiniarzu. Z Truszczyzny wywodzi się rodzina Truszczyńskich h. Grzymała, notowana w 1570 r. W 1740 r. właścicielami części w Dębieniu byli Truszczyńscy: Jakub (2 włóki), Jan (7 włók), Paweł (5 włók) i Paweł II (4 włóki).



J. Kapiński, W. Grodzka, Przewodnik po zabytkach kultury materialnej Welskiego Parku Krajobrazowego, Działdowo 2001, s. 39; J. Krzepela, Rody ziem pruskich, Kraków 1927, s. 100; Z. Leszczyca, Herby szlachty polskiej, Poznań 1908, s. 118; Działdowo z dziejów miasta i powiatu, Praca zbiorowa pod red. W. Koryckiej, Olsztyn 1966, s. 141, 164.

Trzcin

W drugiej połowie XVI wieku Trzcin (niem. Rohrfeld) należał do parafii katolickiej w Mrocźnie i wchodził w skład dóbr biskupstwa chełmińskiego. W drugiej połowie XVII wieku we wsi znajdowały się dwa folwarki szlacheckie. Trzcin był siedzibą rodziny Rohr-Trzcińskich herbu Rawicz. W latach 1608-1670 właścicielami jednego z działów w położonym nieopodal Wlewsku byli Trzcińscy. Jeszcze w XVIII wieku Trzcińscy dziedziczyli część Trzcina.



M. Bär, *Der Adel und der adlige Grundbesitz in polnisch-preussen zur Zeit der preussischen Besitzergreifung*, Mitteilungen der K. Preussischen Archivverwaltung, H. 19, Leipzig 1911, s. 223; O.T. v. Hefner, A. Grenser, G. A. v. Mülverstedt, *Der blühende Adel des Königreichs Preußen. Edelleute*, [w:] Siebmacher's Wappenbücher, Band III, Abt. 2, Nürnberg 1878, s. 419, tab. 463; J. Kapiński, W. Grodzka, *Przewodnik po zabytkach kultury materialnej Welskiego Parku Krajobrazowego*, Działdowo 2001, s. 39, 49; J. Krzepela, *Rody ziem pruskich*, Kraków 1927, s. 100, 101, 109; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. J. Nep. Bobrowicz, t. IX, Lipsk 1842, s. 127, 128; *Działdowo, z dziejów miasta i powiatu*, Praca zbiorowa pod red. W. Koryckiej, Olsztyn 1966, s. 167.

Uzdowo

Uzdowo powstało w 1321 r. na ziemiach nadanych przez mistrza krajowego Zakonu Krzyżackiego Piotrowi z Leszcza i jego towarzyszym, rycerzom z ziemi chełmińskiej. Heineman z Uzdowa (niem. von Usdau) był sędzią ziemskim ostródzkim (1382). W 1442 r. urząd ten sprawował Jan z Uzdowa. Przedstawiciele tej rodziny należeli do Towarzystwa Jaszczurczego i pieczętowali się herbem własnym. Uważani są za rodzinę wymarłą. Z Uzdowa wywodzą się też Uzdowscy herbu Bończa i przydomku Ostasz. W 1672 r. właścicielem części w pobliskim Małym tęczku był Andrzej Uzdowski. W 1697 r. właścicielem Uzdowa był Wojciech z Ostaszew Uzdowski, pochodzący z rodziny Ostaszewskich herbu Ostoja, właściciele Uzdowa.



W Kętrzyński, O ludności polskiej w Prusiech, niegdyś krzyżackich, Lwów 1882, s. 295, 308; J. Krzepela, Spis miejscowości i rodów ziemiańskich województwa pomorskiego, Kraków 1925, s. 123; J. Krzepela, Rody ziem pruskich, Kraków 1927, s. 103; G. A. v. Mülverstedt, Ausgestorbener preußischer Adel, Provinz Preußen, [w:] Siebmachers grosse und allgemeine Wappenbuch, Band VI, Abt. 4, s. 102, tab. 74, Nürnberg 1874; Z. Leszczyc, Herby szlachty polskiej, Poznań 1908, s. 40; Działdowo, z dziejów miasta i powiatu, Praca zbiorowa pod red. W. Koryckiej, Olsztyn 1966, s. 151,

Wądzyn

Zapewne to Heineman von Wansen (z Wądzyna pod Brodnicą), brat Konrada z Grzybna, założył folwark rycerski, któremu nadał, jak to się wówczas często zdarzało, nazwę swej wsi rodzinnej Wądzyn.



G. A. v. Mülverstedt, *Ausgestorbener preußischer Adel, Provinz Preußen*, [w:] *Siebmachers grosse und allgemeine Wappenbuch*, Band VI, Abt. 4, s. 24, tab. 18, Nürnberg 1874; *Działdowo, z dziejów miasta i powiatu*, Praca zbiorowa pod red. W. Koryckiej, Olsztyn 1966, s. 56, 57.

Wąpiersk

Wieś założona przez Krzyżaków, wchodząca w skład wójtostwa i parafii w Lidzbarku. W 1410 r. Krzyżacy założyli tu folwark szlachecki. Na mocy drugiego pokoju toruńskiego w 1466 r. Wąpiersk (także: Wąpierz) wszedł w skład starostwa brodnickiego. Stąd wywodziła się rodzina Wąpierskich. W 1570 r. Wąpierscy byli właścicielami Samina i Szabdy, w powiecie brodnickim.

J. Kapiński, W. Grodzka, *Przewodnik po zabytkach kultury materialnej Welskiego Parku Krajobrazowego*, Działdowo 2001, s. 45; J. Krzepela, *Rody ziem pruskich*, Kraków 1927, s. 85, 96, 105.

Wleusk

We Wlewsku już w 1379 r. istniał kościół. Początkowo były tu dobra krzyżackie, które w 1408 r. drogą zamiany przeszły w ręce szlacheckie. Wleusk był gniazdem rodziny Wlewskich herbu Ogończyk, notowanych już w XVI wieku. W 1543 r. Wlewski był właścicielem Samina, w powiecie brodnickim. W 1608 r. Wleusk był podzielony na 9 działów. W XVII wieku miejscowym proboszczem był Wlewski.



J. Kapiński, W. Grodzka, Przewodnik po zabytkach kultury materialnej Welskiego Parku Krajobrazowego, Działdowo 2001, s. 49; W. Kętrzyński, O ludności polskiej w Prusiech, niegdyś krzyżackich, Lwów 1882, s. 139; J. Krzepela, Rody ziem pruskich, Kraków 1927, s. 85, 109; K. Niesiecki, Herbarz Polski, wyd. J. Nep. Bobrowicz, t. IX, Lipsk 1842, s. 373; Działdowo, z dziejów miasta i powiatu, Praca zbiorowa pod red. W. Koryckiej, Olsztyn 1966, s. 167.

Żabiny

W XVII wieku Żabiny były gniazdem Żabińskich używających przydomek Schewen vel Schäben. Mieli być wspólnego pochodzenia z Katlewskimi h. Łozdia, z Katlewa, przydomku Krafczyk.



E. Breza, Pochodzenie przydomków szlachty pomorskiej, Zeszyty Naukowe UG, Nr 64, Gdańsk 1986, s. 346; O. T. v. Hefner, A. Grenser, G. A. v. Mülverstedt, Der blühende Adel des Königreichs Preußen. Edelleute, [w:] Siebmacher's Wappenbücher, Band III, Abt. 2, Nürnberg 1878, s. 462, tab. 501; W. Kętrzyński, O ludności polskiej w Prusiech, niegdyś krzyżackich, Lwów 1882, s. 309; J. Krzepela, Spis miejscowości i rodów ziemiańskich województwa pomorskiego, Kraków 1925, s. 138; J. Krzepela, Rody ziem pruskich, Kraków 1927, s. 36, 117.

Tęskność za ojczystą mową

O, ojczysta nasza mowo,
Coś kwitnęła nam przed laty,
Zakwitnijże nam na nowo,
Jako kwitną w lecie kwiaty.

Zalśnij nam jako zorze,
Przywróćże nam skarb nasz istny,
Aby w domu i we zborze
Istniał język nasz ojczysty.

Michał Kajka

Dziedzictwo kulturowe naszej małej ojczyzny. Zanikająca gwara lubawska na terenie Welskiego Parku Krajobrazowego

Gwara - 1. mowa ludności wiejskiej zamieszkującej pewien obszar kraju, różniąca się pewnymi cechami od mowy mieszkańców sąsiednich okolic i od języka ogólnego. Możemy wyróżnić następujące typy gwar np: gwarę łowicką, cieszyńską czy też podhalańską, której charakterystyczną cechą jest akcent padający na pierwszą sylabę i wymowa typu: cisty (zamiast: czysty).

2. mowa ludności charakterystyczna dla jakiegoś środowiska społecznego lub zawodowego np: gwara murarska, studencka i miejska. Gwary są bardzo ciekawym zabytkiem. W Polsce mamy pięć podstawowych dialektów językowych, w skład których wchodzi mniejsze regiony poszczególnych gwar:

1) Dialekt kaszubski (dawni Pomorzanie) - uważa się, iż dialekt ten (zwłaszcza gwara słowińska) jest osobnym językiem (tzw. język kaszubski) pochodzącym od dawnych plemion pomorskich. Ta etymologia wydaje się być prawdziwa, więc kaszubski jest JEDYNYM ocalałym językiem połabskim. Dzisiaj widać w nim wiele naleciałości germańskich, a Kaszuba trudniej jest zrozumieć niż Słowaka!

2) Dialekt wielkopolski - składają się nań m.in. gwary: Mazurów wieleńskich (czyli dawny język Polan), krajniackie, tucholskie, kociewskie, chełmińsko-dobrzyńskie, kujawskie, chazackie.

3) Dialekt mazowiecki (dawni Mazowszanie) - gwary: podlasko-suwalskie, warmińskie, kurpiowskie, mazurskie, malborsko-lubawskie, ostródzkie.

4) Dialekt małopolski (dawni Wiślanie) - jest to najliczniejsza grupa w Polsce. Gwary: łowickie, sieradzko-łęczyckie, świętokrzyskie (dawny język wojowniczych Łędzian), lasowskie, orawskie, spiskie, podhalańskie (cyli góralskie godonie).

5) Dialekt śląski (dawni Ślężanie) - Charakterystyczna mowa ludności Górnego Śląska, Opolszczyzny i Śląska Cieszyńskiego (także po czeskiej stronie). Natomiast dawni mieszkańcy Dolnego Śląska zgermanizowali się, więc pozostała tylko do rozróżnienia jedna gwara- śląska.

Spośród przedstawionych powyżej dialektów nasz region obejmuje dialekt mazowiecki. Jak wiemy dzieli się on na szereg innych gwar, nas jednak obchodzić będzie jedynie gwara warmińsko-mazurska, która niegdyś przez długi okres czasu, bo aż ponad sto lat narażona była na ciągły i nieustający nacisk

otaczającej niemieczyny. Wynikiem tego gwary Warmii i Mazur zostały zupełnie odcięte od rozwoju języka ogólnopolskiego, co spowodowało, że język stał się skostniały i zachowało się w nim wiele archaizmów, używanych przed wiekami w całej Polsce. Warmiacy i Mazurzy zdawali sobie sprawę z tego, że język ich zaczyna być wypierany przez język niemiecki. Dlatego świadomi zagrożenia postawili sobie za główny cel zachowanie własnego języka. Polegało to na tym, że dzieci uczyły się języka polskiego w domu. Czytały i pisały po polsku korzystając z katechizmu i innych wydawnictw religijnych oraz z polskich kalendarzy i gazet. Jednak siłą rzeczy dialekt Warmii i Mazur przejął niemieckie nazwy i określenia, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa, administracji i w życiu politycznym. Za początek wpływu języka niemieckiego na język ogólnopolski datuje się wiek XIII i XIV zaś największe nasilenie przypadło na XIX i XX wiek.

Najistotniejsze cechy gwary warmińskiej to:

- Miękkie spółgłoski wargowe pi, bi, fi, wi, mi przechodzą w: pś, bź, fś, wź, mń i tak np. mówiono: pies, bieda, figiel – sigiel, wiara – ziara, (przy wymowie tych wyrazów element wargowy f lub w całkowicie zanika), mniasto. Powyższy proces to proces palatalizacji.
- Samogłoski wargowe mogą również ulegać procesowi depalatalizacji, czyli:
 - a) samogłoski o, u ulegają procesowi labializacji, a więc dodatkowo przed ich wymówieniem dodaje się głoskę ł.
 - b) samogłoska i ulega procesowi prejotacji co oznacza, że samogłoska i poprzedzona jest jotą (czyli głoską j).
- Samogłoski środkowojęzykowe ś, ź ulegają depalatalizacji tzn. przechodzą w sz, ż lub szy, ź i a samogłoska ń ulega stwardnieniu tzn. wymawiana jest jako n.
- Spółgłoski tylnojęzykowe k, g były wymawiane twardo czyli mówiono np: lakerki.
- Bardzo charakterystycznym zjawiskiem jest przejście ja- w je- oraz ra- w re-
- Samogłoski nosowe ę, ą charakteryzują się na terenie Warmii dużą różnorodnością wymowy tzn. że mogły być wymówione na wiele różnych sposobów.
- Samogłoski ustne:
 - a) samogłoska ustna a może być wymawiana jako a lub o
 - b) samogłoska o może być wymawiana jako o lub u
 - c) samogłoska e może być wymawiane jako e, y lub i

Gwara mazurska (mazurzenie):

- Na terenie Mazur głoski sz, ż, cz, dż wymawiane były następująco: (zjawisko poniższe nazywa się mazurzeniem)
 - a) spółgłoska sz wymawiana była jako s
 - b) spółgłoska ż wymawiana była jako z
 - c) spółgłoska cz wymawiana była jako c
 - d) spółgłoska dż wymawiana była jako dz
 - Głoska r była wymawiana wraz z samogłoską rz tzn. wyglądało to następująco r + rz
 - Spółgłoski miękkie wargowe pi, bi, fi, wi, mi wymawiane były jako pś, bź, fś, wź, a głoska mi jako ń lub n
 - Samogłoski nosowe ę, ą znajdując się na końcu wyrazu ulegały odnosowieniu np: z tobą- z tobo.
 - Grupy głoskowe takie jak: ja- przechodziły w je-, a ra- przechodziło w re-
 - Przy wymawianiu niektórych zaimków mazurzy zamieniali głoskę k na ch.
 - Czasowniki w 3 os. l.p., r. męskiego, czasu przeszłego w gwarze mazurskiej zakończone są na -uł.
 - W przymiotnikach, liczebnikach, zaimkach rodzaju żeńskiego charakterystyczna jest końcówka -i, -y.
- Musimy pamiętać, że w naszym regionie, a w szczególności na obszarze naszego miasta i jego okolic

bardzo duży wpływ na ukształtowanie języka (oprócz gwary warmińsko-mazurskiej) miał język niemiecki. Wiele słówek zawartych w tym słowniku pochodzi właśnie z języka niemieckiego. Często są to wyrazy całkowiec lub w pewnym stopniu zapożyczone. Przyczyna tak silnego wpływu na nasz język języka niemieckiego jest bardzo prosta. Otóż, na naszych ziemiach już od najdawniejszych lat osiadali Niemcy. Powołując się na książkę pana Edwarda Klemensa pt: „Z dziejów miasta i okolic” wiemy, że już od 1306 roku ziemia michałowska (obecny Lidzbark i jego okolice) stała się własnością Krzyżaków. Od tego momentu przez te wszystkie lata aż do okupacji hitlerowskiej Lidzbark był pod wpływem rządów niemieckojęzycznych. Okres okupacji hitlerowskiej 1939-1945 odcisnął silne piętno na mieszkańcach Lidzbarka, gdyż władze niemieckie zabroniły ludności posługiwania się językiem polskim, usiłując zgermanizować cały naród. Wynikiem tego są liczne naleciałości języka niemieckiego na język polski, które spisaliśmy w poniższym słowniku.

Po krótkim przybliżeniu Państwu znaczenia pojęcia „gwara” i zapoznaniu z historią naszego regionu, chcielibyśmy wyjaśnić dlaczego tak powstał tenże słownik. Ustawa o ochronie przyrody mówi, że celem utworzenia parku krajobrazowego jest zachowanie, popularyzacja i upowszechnianie wartości przyrodniczych i kulturowych w warunkach zrównoważonego rozwoju. Nie znamy lepszej metody popularyzacji czy zachowania dla następnych pokoleń tego co dziś jeszcze wydaje się oczywiste, jak w formie publikacji. Możliwość bezpłatnego udostępniania tej publikacji umożliwi szerokie rozpowszechnianie zasygnalizowanego jedynie przez nas problemu. Zdajemy sobie sprawę, że opracowanie niniejsze jest jedynie wstępem do podjęcia profesjonalnych badań i dalszych poszukiwań tego co bezpowrotnie może zginąć. Życie w ciągłym biegu, ciągle dążenie do osiągnięcia sukcesu powoduje, że coraz częściej zapominamy o tym co tak naprawdę jest dla nas ważne. Zaniedbaniom często ulegają najróżniejsze sprawy codzienne nie mówiąc już o tych odległych, które z dnia na dzień odchodzą w niepamięć. Dlatego też powinniśmy mieć świadomość, że taki brak zainteresowania przeszłością może spowodować, że już wkrótce nie będziemy mieli z nią bezpośredniej styczności. Dzielić nas będą wówczas bariery nie do przełamania, ponieważ źródła jej czerpania czyli ludzie, którzy posiadają ogromną wiedzę na jej temat, odchodzą szybko w niepamięć.

Z tego też względu świadomi przemijających nieuchronnie chwil postanowiliśmy stworzyć dla Państwa ten oto słownik, który powstał w wyniku długomiesięcznej pracy wszystkich pracowników Welskiego Parku Krajobrazowego i ludzi z nami współpracujących. Korzystając z okazji pragniemy złożyć podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego słownika.

Życzymy przyjemnej lektury. Będziemy wdzięczni za wszelkie uwagi dotyczące naszego opracowania.

SŁOWNIK

absznyt	oflis, oblina	balek	belka, drążek
absztyfikant	kawaler	bana	dworzec kolejowy
aceni	waćpani	banoza	stacja kolejowa
alasz	denaturat	bantżaga	pila taśmowa
ancug	ubranie	baraka	remiza strażacka
antaba	klamka	barchan	flanela
antlager	pomocnik	bazwierz	fryzjer
apem	otwarte	benderka	snopowiązanka
aprychtówka	wyrówniarka	bigiel	wieszak
arbajt	praca	biksa	puszka
arendarz	dzierżawca	biljet	bilec kolejowy
baczyć	pilnować	bindfode	sznurek (dratwa)
badejki	kąpielówki	biszung	stromy nasyt przy torach kolejowych
badować	kapać się	blat	plyta wierzchnia stołu
badownia	kąpielisko	blutka	salceson
badówki	kąpielówki	bogac tam	zwątpienie (a bogac tam pójde)
badziewie	patałajstwo	bolec	śruba
bajtle	dzieci	bombony	cukierki
balia	wanna	brantmur	fundament
balda	fałda	brechsztang	łom
		brejka	prymitywna młocarnia

brottasza	chlebak	fanga	cios
bryftryger	listonosz	faryna	cukier
bryle	okulary	fatko	szybko
brymza	hamulec	fefernuski	cukierki
bubu	zimno	fejn	ładnie
bugaj	placек ziemniaczany	feksować	cwaniałowac wymądrzac się
burka	kurtka	ferkarta	bilet kolejowy
bylem	byliśmy	fertig	gotowe
cacka	sitko do mleka	fertykut	szaflka
carga	element drewniany do okna	ferzinkiel	poszerzenie otworu na zewnątrz
cejtung	gazeta	fierana	firana
centerfuga	urządzenie do oddzielania	flama	plomień
	śmietany z mleka	flaszka	butelka
chalat	długi płaszcz noszony przez Żydów	fliza	plyta chodnikowa
chaly	ciuchy	fojerkasa	ubezpieczalnia od ognia
chechtac	prac	folgować	zwalniać, opóźniać
chiba	nie sposób, niemożliwe	folguma	koło z oponą
chichul	wiatr	forcier	szpikulec
chochla	nalewka	friszyk	śniadanie
choćta	chodźcie	fucht	dojście powietrza (przewiew)
chofnal	gwóźdź kowalski do podkowy	fuchtel	wialnia do zboża
chować	hodować	fuciek	bląd
chrepel	kręgosłup	funt	0,5 kg
chryja	awantura	funtszyk	odważnik
chrystek	okrągły piecyk	furmanka	powóz konny
ciągiem	ciągle (bez przerwy)	furzić	z drogi (zrobić przejście)
cięć	cień	fusbank	niski stołeczek (krzesło)
citon	kot	futer	jedzenie (pasza)
cug	pociąg	futrować	karmić, żywić (zwierzęta)
cyferblat	tarcza zegara	fyjderkasta	piórnik
cyngiel	język spustowy	fyrtel	wyznaczony (ograniczony) rejon
cypek	dzióbek od czajnika	gacie	kalesony
ćmuchać	jeść	gafle	widły do ziemniaków
data	dacie	galant	duży
daufmaszyna	maszyna parowa do prac polowych np. do mlócenia	galańcie	dużo
	damy	gałgan	rozrabiaka, urwis
dawa	koc	gancegal	obojętnie
deka	przykrywka	gancpomada	obojętnie
dekel	plotkara	ganek	weranda
deleja	kurtka	gardina	firana
deska	pokrętko	gater	trak do cięcia drewna
dinks	do domu	gazlampa	lampa gazowa
do dom	damy	gazmaska	maska gazowa
dom	osoba wiecznie niezadowolona	gipsdeka	sufit
donder	stale, wciąż, ciągle	gira	noga
durch	drabina	giskan	konewka
drabka	miotła do zmiatania	glanc	połysk, np. wyczyścić buty na glanc
drapak	jeść	glanc	polewa, lukier np. na pączku
draszować	korba do wiertel	glaska	szklanka (filizanka)
drauba	potrójne metalowe kopyto do naprawy butów	glaspapier	papier ścierny
drejfus	toczyć	gleszyć	wróżyc, przewidywać
	tokarka do drewna	glónek	kromka chleba
drejować	maszyna do mlócenia zboża (młockarnia)	góra	strych (poddasze)
drekslarka	pomieszczenie do drzewa	graca	motyka
dreszmaszyna	drzwi	graczka	haczka
drewutnia	drewniany pojemnik na wodę	grapa	duży garnek
drwionki	podwójny	grapka	mały garnek
drybus	sito (cedzak)	grýt	uchwyt
dubelt	do końca	grýtł	rysik (służył do pisania na tabliczkach)
durszlak	szykownie, elegancko	grymka	czapka
dycht	gdzie	gryz	kasza manna
dychtownie	dziewczyny	gutalina	pastą do butów
dzie	drzwi	haferłoki	płatki owsiane, zacierki
dziewki	tutaj	hanflager	pomocnik murarski
dźwierze	tylko	haśtyś	gwaltownie
ejwoj	zawód	hyklowanie	szydełkowanie
eno	balkon (wnęka)	ino	tylko
fach	kręgi od pieca	iśc na szaber	iść coś ukrasć
facjatka	tabaka do fajki	izba	pokój
fajerki	placki smażone na piecu	je	jest
fajftabak		jenaczy	inaczej
falatry		jermark	jermark

ji	jej	kubaba	ziele angielskie
jizusgrejter	lizus, obłudny człowiek	kubeł	wiadro
jo	tak	kuch	ciasto drożdżowe
kabel	przewód elektryczny	kucher	kucharka
kacenjamer	kocia muzyka	kuchnia	piec do gotowania
kachle	elementy pieca kaflowego (kafle)	kuczer	woźnica
kajet	zeszyt	kułajka	gruba kurtka
kalk	wapno	kugle	bombki na choinkę
kamasze	buty	kułaska	laska
kanka (kana)	pojemnik (barika) na mleko	kupa	pieniądze
kant	krawędź	kupilišta	kupikiście
kapkę	odrobinę (troszeczkę)	kupujewa	kupujemy
kapkie	trochę	kupywać	kupować
kara	taczka	kwarta	litrowy garnek
kartke	kartkę	łački (laczki)	kapcie
kartong	karton	ladung	bicie (lanie)
kastka	skrzynka	latosz	latem, tego roku
kastralka	garnek	lauba	altana
katana	burka, wdzianko,(kurtka)	leberka	wątróbiana (pasztetowa)
kerat	plug z jedną skibą	lejba	luźny płaszcz
kereja	sutanna, długa suknia	lelija	lilia
kesel	kocioł	leszka	grządką
keta	tańcuch	lezanka	tapczan
ketenszpaner	naciąg tańcucha przy rowerze	leż	iść
kfampa	gęsta zupa	liść bobkowy	liść laurowy
kiecka	suknia	litkup	miara alkoholu
kiele	obok, przy	lomsz	okładzina do pluga
kierówka	halka	lorbas	duży huligan
kietować	zamykać drzwi na klucz	lotny	być w czymś biegłym
kindersztuba	pokój dziecienny	lycki	lejce (do powożenia koni)
kipka	taca do pieniędzy	łobzować	przepalować, przeprowadzić w inne miejsce
kisać	rosnąć (np. ciasto)		np. krowę
kisiok	źrebak	łółówek	ołówek
kiżenka	maselnica (przyrząd do robienia masła)	łóńskiego roku	zeszłego roku
klaftry	miara objętości torfu	łysknąć	spojrzeć
kli	gorąco	machórka	tabaka
klumpy	buty z drewnianymi spodami	majgyfer	chrabąszcz
klaki	włosy	majstersztyk	coś wykonane idealnie
knap	w sam raz, akurat	makierować	symulować, udawać
knowie	pek kłosów,(mniej niż snopek)	makutra	misa do wyrabiania ciasta do chleba
knybel	kij	mallich	obiad
knyf	zdolność do czegoś	mankolije	zmyslenia
koder	ścierka	mantel	plaszcz
koderbal	potarćówka (bal)	mata	macie
koło	rower	mawa	mamy
komora	spiżarnia	mejsel	przecinak
konzulka	nocny stolik	mieć dryg	mieć do czegoś predyspozycje, uzdolnienie
kopal	pas wojskowy	młodzie	drożdże
koporika	misa do wyrabiania ciasta na chleb	mniech	worek
kormony	ubrania	momka	mąka
korzystom	korzystam	monszuster	sztuks
kosior	przyrząd do mieszania węgla w piecu	motocykel	motocykl
kosztur	hak do mieszania w palenisku	motur	silnik spalinowy lub elektryczny
koza	piecyk na węgiel okrągły (1 otwór)	móm	mam
krangel	sprężynarka do spulchniania gleby	musztryk	musztarda
kranc	koło zębate	mutra	nakrętka
krapa	motyka	muzykanci	orkiestra
krejeżaga	piła tarczowa	mycka	czapka
kręły	padaczka	myter	metr
krojchaka	kilof	na bork	na kredyt (np. na zeszyt w sklepie)
kropaki	buty z cholewami	na zad	do tytu
kropaki	długie buty	namknąć się	przesunąć się
kruż	doniczka	narof	nasuń się
krypa	koryto dla krów	narychtować	
krypel	chory człowiek	zegarek	nakręcić zegarek
krystek	piecyk żeliwny na węgiel (prostokątny) 2	naszycować	przygotować
	otwory	natron	soda
krysztrymf	podkolanówki	nejmaszynna	maszynna do szycia
kryzel	bqk	nie można	nie można
kryzowaty	człowiek z kręconymi włosami	nie lonta	nie można
kse	na prawo	nima	nie ma
ksiunc	ksiądz	nudle	makaron

nyjkasta	ozdobne pudełko z przyborami do szycia	rąkiel	brukiew
oberlufcik	okienko do wietrzenia	reizen fiber	zdenierowanie przed podróżą
obleka	ubranie	reizen tasza	torba podróżna
oblyc	ubrać	rejba	tarka do prania
obora	podwórko	rejbeska	tarka
obtoknąć	opłukać	rejza	jazda
obuć	ubrać	rejza	gałąź, konar
oburdać się	ciepło się ubrać	remiza	sala taneczna
ochyndorzyć	okryć	rentowne	mięso wołowe
odciąg	mleko odfuszczone	rozwerk kierat	maneż
odkietować	otworzyć	ruchać	ruszać
odszańcować	odgarnąć np. śnieg	rudle	sanki z desek
ogacić	ocieplić przed mrozem	rychtować	zrobić
Ojropa	Europa	rychtyk	tak
okrasa	śłonina	ryżydło	mąka ziemniaczana
olopa	duża wielka baba	sagan	garnek
onterchatzy	kalesony	siemel	blondyn
ontoruzy	kalesony	siemel	ławka bez oparcia 2 osobowa
ótnreklapy	nauszniki	sień	korytarz
padół	dół (dziura)	siła	ile
pajda	kanapka (złożona kromka chleba)	siurgać	fruwać, latać
papla	topola	skaska	wskazówka zegara
parsk	ziemianka	sklep	piwnica
patefon	adapter, gramofon	skład	sklep
pertykiel	zegar (wahadło)	skład kolonialny	sklep spożywczy
pika	ostry łom do przebijania lodu	skopowina	mięso baranie
pikulus	kołędnik (przebieraniec)	skweres	upat
pitrółka	nafta	som	sam
plata	piec kuchenny	sprzedajewa	sprzedajemy
platy	drzwi od stodoły	sprzedajta	sprzedajta
pląsy	tańce	srywek	mały garnczek
plejster	plaster np. opatrunkowy	stałki	naczynia
plucha	pierzyna	statory	naczynia
po wiela	po ile	steczka	drózka
po wiela stoi	ile kosztuje	stelmach	kołodziej
poczkań	poczekaj	stolek	krzesło
podź	chodź	strykowanie	robienie na drutach
policyja	policyja	stuń	garnuszek z jednym uchem
polterabend	śluzzenie szkła przed domem weselnym (w przeddzień ślubu)	szabel	fasola
		szalki	odważniki
pomaska	masło	szalerek	budynek gospodarczy do przechowywania
popla	topola		drewna
popyskać	źle skopać ogródek	szciukuta	czkawka
porsk	piwnica do przechowywania ziemniaków	szczyl	brzdąc
portki	spodnie	szejbka	podkładka pod śrubę
pospółka	zupa ziemniaczana	szejbsaparant	spawarka
pozbaść	poznać i wykorzystać czyjeś słabe strony	szejbsować	spawać
póc ejwoj	choć tutaj	szfung	sprawność
pócta	pójście	szif	statek
pracharyja	bałagan	szkolowany	wykszałcony
prasa	żałasko	szlaban	2 osobowe łóżko rozkładane
proppek	korek	szlafmyca	czapka do spania
prawozek	sznurek	szłofy	sanie
przednówek	wiosna	szlory	kapcie
przetreibować	zemiść, przemleć	szlouch	wąż ogrodniczy
przybość	chodzić w butach bez skarpet	szluk	łyk
przybość	na bosy	szmelc	złom
przychęftować	przymocować, lekko przybić	szmergiel	kamień ścierny
pucchebel	strug gładzik	szmida	kuźnia
pucmachewka	kapelusznik(ca) osoba nosząca kapelusze	szneka	śladka butka
puć ajf	chodzić tu	sznelcug	ociąg pociągowy
pudding	budyń	sznopel	młodzian
pue	tynek	sznaptuch	chusteczka
pukiel	plecy, garb na plecach	sznytk	kromka chleba
puliwer	sweter bez rękawów	szondy	drewniane gospodarstwo do wady
pulman	wagon	szopa	budynek gospodarczy(ł stajnia, obora, chlewnia)
puta	indyeczka		
rachawać	liczyć	szpada	łopata
rajber	rozrabiać	szpantel	tył mebli
raps	gwałtowne zderzenie	szparkasa	kasa oszczędności
raszpel	porywczy	szpek	ślonina
	pilnik	szpera	kontrola (na granicy)

szpetny	brzydki	uzorgować	postarać się
szplynt	pręt krótki boleć	walonki	filcowe buty
szranczek	szafka	warować	piłnować
szrank	szafka	warstał	ława stolarska
szrejbmaszyna	maszyna do pisania	warzęchwia	nalewka
szrejchuchy	łyżwy	waserwaga	poziomica
szrejengi	łyżwy	wądół	jar
szróba	śruba	wejnatśmen	mikołaj
szrólbank	strug spust	welować	głosować
szrubsztąg	imadło	weno go	patrzcie go
szryft	charakter pisma	weno wejta go	widzicie go
sztachnąć się	zaciągnąć się papierosem	weska	kamizelka
sztamajza	dłuto	wiater	wiatr
sztanknąć	pogrubić żelazo	wichajster	bliżej nieokreślona rzecz
sztapel	listwa, kij	wielu	dużo
sztender	kwietnik	wiksza	pastą do butów
sztepedeka	kaldra	winkiel	(za winklem) za rogiem
szterka	tory kolejowe (linia kolejowa)	wleść	wejść
szterka	tor kolejowy	walant	bryczka
sztory	zasłony	wam	wam
sztrafa	kara pieniężna	worszta	kiełbasa
sztramny	wyprostowany	wurzupa	woda po gotowaniu kiełbasy
sztrejdralce	zapalki	wychodek	ubikacja
sztrejfa	wstążka	wyleść	wyjąć
sztrejfmaz	znacznik	wyndół	wykop, dół
sztychować	ostrzyć kosę	wypekrować	wymieszać
sztyfle	buty oficerskie	wyro	łożko
sztyfle	buty z cholewami	wyrzchtować	wyszykować
sztyper	drzazga, kolek, wiór	wyskać	szukać
szucher	bałagan, oszustwo	wyżki	na wysokości
szuldynier	klasa (sala lekcyjna)	ylkanka	oliwiarka
szyber	urządzenie do zamykania przewodu między piecem, a kominem	yno	tylko
szynk	gospoda	za pazuchą	pod ubraniem
szypa	łopata	za wczorem	przedwczoraj
szyszchel	sierść	zabaczyć	zapomnieć
ślomban	drewniane łożko	zaczekaj	zaczekaj
targać	nosić, podnosić	zakiełtować	zamknąć
taska	filizanka	zamonowszy	przy okazji
tasza	teczka	zawdy	zawsze
taszenlampa	latarka	zbierata	zbieracie
taszlampa	lampa kieszonkowa (latarka)	zborgować	skredytować
tepitch	dywan	zebuć	rozebrać, zdjąć (ubranie)
tombank	łada sklepowa	zejty	boki
topek	nocnik	zicher	wichura
trepki	sandały	ziejie	wieje
trepki	schody	zilk	wilk
tretować	deptać	zino	wino
retuar	chodnik	zlegować	dać, przekazać
trodel	papon na bucie (kapciu)	zlejdownać	wytrzymać, dać radę
trycknąć	dotknąć	zompa	torfowisko
tryfta	wjazd na podwórze między budynkami	zorgobliwy	zaradny
trygielek	garnek	zorgować	robić zapasy
tryksnąć	dotknąć	zosa	sos
tryt	stopień schodowy	zrobilem	zrobiłszy
tumlować się	bić się	zyger	zegar
tutka	papierowa torebka	zylc	„zimne nogi”, „galareta”
tygiel	garnek	żaga	piła ręczna
tyjger	dźwig	żaki	studencki
tytenfas	kałamaż	żandarm	policjant
udziurgać	umazać, wysmarować	żiwo	szybko
ugliłać	coś źle zrobić	żonkiel	brukiew
unterjaka	ubranie noszone pod ubraniem wierzchnim	żydek	nóż do obierania ziemniaków
urychtować	uporządkować	żydelek	małe krzesło
ustep	ubikacja		

Wykaz ważniejszej literatury:

Praca zbiorowa pod redakcją Bogumiła Kuźniewskiego. Warmiacy i Mazurzy. Życie codzienne ludności wiejskiej w I połowie XIX wieku, Olsztynek 2002r.

Perspektywy badań nad krajobrazem kulturowym okolic Lidzbarka Welskiego

WSTĘP

Należy zaznaczyć, że interesować nas tu będą historyczne aspekty krajobrazu kulturowego a nie jego całokształt. Dość enigmatyczne określenie „okolice Lidzbarka Welskiego” jest niejako manifestacją subiektywnej niechęci do wyznaczania liniowych granic przy omawianiu zjawisk kulturowych. Dla pewnego przybliżenia zaznaczmy, że owe „okolice” to nie tylko gmina Lidzbark, ale i części gmin Rybno, Płońsk, Lubowidz, Górzno, Grązawy, Brzozie i Grodziczno; w sumie więc właściwie obszary obu sąsiadujących parków krajobrazowych.

Dokładnie 10 lat temu miałem możliwość współpracy przy tworzeniu dokumentacji dla Górzeńsko-Lidzbarskiego Parku Krajobrazowego, a zadaniem moim było opracowanie walorów historyczno-kulturowych jego części znajdującej się na terenie ówczesnego woj. ciechanowskiego. Z pracy tej wywiązałem się zaledwie dostatecznie, a to z uwagi na dość ograniczony czas przewidziany na owe działania; dokładniej rzecz biorąc czasu było za mało w kontekście zaskakująco dużej ilości zjawisk wymagających odpowiedniego zbadania. Krótko mówiąc - opracowywany obszar okazał się być niespodziewanie skomplikowanym, ale i interesującym. Dodatkową trudność sprawiała rozproszenie literatury gdyż okolicami Lidzbarka Welskiego zajmowały się środowiska naukowe Torunia (te bodaj najbardziej), Olsztyn, Warszawy i Ciechanowa. Oddzielnie trzeba odnotować prace, szczególnie zasłużonego dla tego terenu. Pana Edwarda Klemensa.

W sumie moje wrywkowe badania nie dały satysfakcji i głównym ich wynikiem stało się zarysowanie potencjalnie szerokich pól badawczych. Niestety, nie było mi dane rozwijanie badań i pozostał pewien rejestr problemów, który poniżej prezentuję Oczywiście, minione dziesięciolecie przyniosło pewien postęp wiedzy i niechybnie niektóre z poruszonych tu zagadnień zostały już rozwiązane, lecz zajmując się innymi pracami nie byłam w stanie śledzić wszystkich publikacji dotyczących omawianych „okolic” i wyeliminować zbędnych już postulatów.

HISTORIA OGÓLNA

Zestawiając świadomość skomplikowanej historii okolic Lidzbarka z publikowaną wiedzą dochodzi się do wniosku, że brak nam - pogłębionego o analizy - jednolitego opracowania. Kluczem do syntezy lokalnej historii winien być fakt wielowiekowego pogranicza kulturowego, utrzymującego się bodaj od neolitu. Dodajmy, że często występował tu styk trzech (a może i więcej?) kręgów kulturowych - frapujące byłoby rozpoznanie wszystkich elementów, określanie wzajemnych wpływów i stwierdzenie do jakiego stopnia owa mieszanka zindywidualizowała lokalne środowisko kulturowe. Środowisko wyraźnie różne od „średniej” mazowieckiej, mazurskiej czy pomorskiej. Zaznaczmy, że poza polskimi publikacjami czy innymi opracowaniami niezbędne jest możliwie pełne przyswojenie materiałów niemieckich i szwedzkich (to odnośnie XVII i pocz. XVIII w.). Trudno tu wymieniać wszystkie tematy, które wymagałyby uszczegółowienia, ale przykładowo - frapujący trójpodział własnościowy części ziemi lubawskiej mający genezę XIII-sto, a może nawet XII-stowieczną. Następnie - problem wielowiekowego osadnictwa mazowieckiego (w tym drobnej szlachty), zmiany kulturowe wskutek germanizacji i wpływu

protestantyzmu, migracje z Małopolski po 1922 r. itd.

Tak ciekawy obszar jakim są okolice Lidzbarka Welskiego godny jest oddzielnego, stale uzupełnianego zbioru informacji, a wyniki będą i interesujące, i służące zachowaniu indywidualnego, jednostkowego charakteru tej ziemi.

WIELKOPRZESTRZENNE ELEMENTY KRAJOBRAZU KULTUROWEGO

Jednym z podstawowych składników lokalnego krajobrazu są lasy, a mało kto zdaje sobie sprawę z tego iż wcale nie jest to „odwieczna puszcza” lecz swego rodzaju plantacja zorganizowana przez człowieka. Tutejsze lasy trafiły pod kontrolę pruskiej administracji pod koniec XVIII w., a od 1874 r. zaprowadzono (na terenie niemieckim) kompleksową, nowoczesną gospodarkę. Interesujące byłoby zbadanie jak się to odbywało, jak i dlaczego dobierano gatunki drzew, jak działania owe rzutowały na cały miejscowy ekosystem. Może też udałoby się dokładnie określić wygląd tutejszych lasów sprzed XIX w.

Drugim ważnym składnikiem krajobrazu są wody. Tu warto byłoby zbadać ewolucję jezior, które niegdyś były większe, i w ogóle było ich więcej. Z sieci rzecznej wyróżnia się Wel i tu dwa problemy. Pierwszy, wręcz spektakularny, to średniowieczna zmiana biegu tej rzeki - ciekawostka na miarę Europy. Nie wiem czy sprawa ta została dokładnie zbadana, ale zdecydowanie zbyt mało upowszechniona. Drugi problem to niegdyśiejsza kaskada spiętrzeń młyńskich wykorzystujących dość bystry nurt Welu - tu należałoby dokładnie zbadać całokształt związanych z tym spraw, także pod kątem ewentualności odtworzeń. Nawiasem mówiąc młyny wodne istniały i na mniejszych strumieniach, swymi zalewaniami zdecydowanie wzbogacając lokalny krajobraz.

Ważna jest sieć osadnicza, formy wsi. I tu omawiany obszar jest interesujący i mało znany. Najbardziej bodaj wyróżniają się wsie kolonizacji śródleśnej prezentujące niejako katalog etapów rozwojowych. Najwybitniejszy, w pełni wykształcony przestrzennie i funkcjonalnie, jest Bryńsk. Z kolei Nowy Zieluń, Nowe Konopaty i Glinki jawią się jako „zatrzymane w pół drogi” do pełnej formy regularnej wsi śródleśnej. Warto zaznaczyć, że znacznie wcześniej regularność osiągnęły Jeleń i Wąpiersk. Spośród innych wsi w sąsiedztwie Lidzbarka Welskiego zdecydowanie wyróżnia się Słup, będący obecnie owalnicą. Brak dokładniejszych badań nie pozwala nam na rozstrzygnięcie czy jest to wynik regulacji przestrzennych XIX w. czy, co byłoby znacznie ciekawsze, pozostałością formy średniowiecznej lokacji. Z układami przestrzennymi wsi ściśle wiąże się problem ośrodków dworskich, folwarków. Także w tym zakresie wiedza nasza jest bardzo uboga, a co gorsze do dziś zachowały się tylko resztki owych zespołów - np. Chelsty, Koszelewki czy (nieco dalej) Szczupliny, Tuczek, Cibórz. Prawie nic nie zostało z zespołów we Wlewsku i Ciechanówku, a z powierzchni ziemi znikły folwarki w Wasiolach, Grabaczu, Jeleniu, Zalesiu, Półku czy Bryńsku Szlacheckim. Zanik ten trwa nadal, a dobitnym przykładem - ilustrującym sukcesy polityki „niewidzialnej ręki rynku” - jest całkowite zniszczenie bardzo ciekawego (architektonicznie i historycznie) dworu w Chelstach. Na tym tle oczywistym staje się postulat dogłębniej szych badań nad historią tutejszych zespołów dworskich, nie tylko pod kątem kultury materialnej.

W zakresie osadnictwa oddzielnie należy wspomnieć o Zieluniu, miejscowości samoistnie wytworzącej w ciągu XIX w. przestrzeń i funkcje o charakterze miejskim; należy on do nielicznej na płn. Mazowszu grupy analogicznych osad - nigdy nie badanej. Z kolei Dłutowo otrzymało prawa miejskie lecz chyba nigdy nie wytworzyło charakterystycznej przestrzeni, a o samym Lidzbarku będzie mowa oddzielnie.

Na zakończenie wypada też wspomnieć o historycznym elemencie lokalnego krajobrazu, o którego walorach zabytkowych mało kto jeszcze jest przekonany; chodzi o linię kolejową Działdowo-Brodnica. Powstała ona, w 1887 r. i częściowo zachowała się jeszcze jej dawna zabudowa, a może i urządzenia - wdzięczny to temat badań. A gdzieś tam zachowane w lasach brukowe drogi także mają swój urok.

Dodajmy jeszcze, że ponoć zachowały się resztki niegdyśjszych konnych kolejek leśnych.

POJEDYNCZE ELEMENTY KRAJOBRAZU KULTUROWEGO

Tu największym problemem jest brak dokładnego ich rozpoznania - tzw. spis adresowy zabytków nieruchomości (wykonany ok. 15 lat temu) oceniać można na ok. 80% faktycznej rejestracji; np. w ogóle pominięto leśniczówki. O wiele, wiele gorzej jest z nieco dokładniejszym rozpoznaniem, a więc ewidencją. Nie lepiej z rozpoznaniem cmentarzy - głównie ewangelickich, które są rozproszone i zaniedbane. Poważne trudności wystąpiły przy⁷ lokalizacji miejsca po cmentarzu żydowskim w Zieluniu.

W bliskości Lidzbarka można zauważyć większy, niż na terenie sąsiadującego obszaru byłych Prus Wschodnich, udział budownictwa drewnianego. Tu wyróżnia się Bryńsk, którego chatupy bliskie są analogicznym obiektom mazowieckim - problem w tym, że nie rozstrzygnięto który region był w tych formach pierwszy. Dość typowym, ale różnym od Mazowsza, zjawiskiem było poziome szalowanie drewnianych budynków gospodarczych. Warto też odnotować stosunkowo znaczną ozdobność drewnianych elementów w budynkach - dowodzi to większego niż na Mazowszu poziomu stolarstwa, ciesielstwa czy snycerstwa. Należy, nawiasem mówiąc, wspomnieć o widocznym wpływie tych form na mazowieckie budownictwo nieco dalszego sąsiedztwa, tj. gmin Lutocin, Żuromin, Kuczbork - może były to importy? Oddzielnym zjawiskiem w zakresie budownictwa drewnianego, bodaj unikalnym na terenie dzisiejszej Polski, są międzywojenne domy w Ciechanówku. Chodzi tu o tzw. Poniatówki, w zasadzie stosowane w państwowym osadnictwie wojskowym - głównie na Wołyniu. Tu powstały nowe gospodarstwa na ziemiach rozparcelowanego majątku, ale czy dla byłych wojskowych? Zupełnym „rodzykiem” jest drewniany kościół w Rumianie, z wyjątkowo cennymi oraz interesującymi kulturowo elementami wyposażenia.

W zakresie wiejskiego budownictwa murowanego przełomu XIX i XX w. dostrzega się pewną odmienność od podobnego z okolic nieodległego Działdowa. Nie wiemy z czego to wynikało (różne postawy w Prusach Wschodnich i Zachodnich?), ale też w tym przypadku widoczny jest wpływ na przyległe ziemie mazowieckie. Dodać należy, że postępuje, fatalny w skutkach, proces „unowocześniania” domów wzniesionych ok. 1900 r. prowadzący do zacierania charakterystycznej architektury.

Oddzielnej wzmianki wymagają, dość liczne tu, murowane wiejskie szkoły - też (niestety) niewłaściwie przerabiane. O nielicznych schronach bojowych z września 1939 r. nawet miejscowa ludność już zapomniała.

Spośród pojedynczych, a nieznanych, obiektów wymienić należy enigmatyczną papiernię z XVIII w. w Nosku (regionalny unikat) oraz niewielkie konstrukcje nad jez. Wlecz - hipotetycznie rozpoznane jako smolarnie. W tych drugich intrygujące było użycie cegieł palcówek o wymiarach średniowiecznych.

MIASTO LIDZBARK

Wyróżnienie tego miasta, jako oddzielnego problemu w lokalnym krajobrazie kulturowym, nie wynika ze swoistej kurtuazji lecz jest zaznaczeniem indywidualnych jego walorów. Lidzbark ma interesujące położenie i zawiera sporo obiektów zabytkowych rozmieszczonych w nieźle zachowanym średniowiecznym (są elementy wcześniejsze?) układzie przestrzennym. Historię miasta stosunkowo dobrze opisano, ale gorzej z publikowaną wiedzą o miejscowych dobrach kultury, choć w swoim czasie powstało specjalistyczne studium historyczno-urbanistyczne. Najogólniej rzecz biorąc szczególna wartość Lidzbarka wynika z jego malowniczości; małej skali skutkującej zaistnieniem szeregu przytulnych mikrownętrz, często niespodziewanie otwierających się na szerokie panoramy. Biorąc pod uwagę swoistą delikatność, atomizację tutejszej przestrzeni miejskiej należy uznać, że nasza wiedza o poszczególnych obiektach, a też wymogi architektoniczno-plastyczne względem nowych działań

są niewystarczające. Wskazane byłoby pełne zebranie informacji o historii miasta i jego poszczególnych obiektach, a głównie pozyskanie jak najpełniejszej ikonografii i wiarygodnych przekazów stających się bazą konkretnych działań. W sumie więc należałoby zaktualizować i znacznie uszczegółowić w/w studium konserwatorskie - w Lidzbarku bowiem konieczne jest przywiązywanie szczególnej wagi tak do najdrobniejszych detali budynków czy małej architektury jak i do panoram lub dominant. Miasto to ma (jeszcze) wszelkie dane by stać się „bombonierką”, malutkim klejnocikiem stwarzającym wręcz luksusowe warunki dla spokojnego życia tak jego mieszkańców jak i dla czasowo tu przybywających.

Przy okazji należy wspomnieć o skromnym kościele ewangelickim. Mało kto wie, że jest to jedna z rewelacyjnie wczesnych - jeśli faktycznie powstał w 1828 r. - realizacji nowatorskiej koncepcji architektonicznej, najpewniej wg. typowego projektu słynnego Karola Schinkla. Takich pojedynczych, a interesujących i mało znanych, elementów przestrzeni miejskiej Lidzbarka jest więcej. Na tym tle wypada żałować, że stosunkowo niedawno zlikwidowano (jedną z ostatnich w Polsce) miejskich gazowni, która mogła być unikalnym funkcjonującym zabytkiem techniki.

INNE ELEMENTY ŚRODOWISKA KULTUROWEGO

Tu mamy na myśli historię kultury niematerialnej, a zwłaszcza to co z niej do dziś funkcjonuje lub choć da się jeszcze zarejestrować. Z własnych kontaktów wiem, że napotkać można jeszcze na potomków ludności żyjącej tu od XIX wieku, a może i dawniej. To co zachowali oni w swej świadomości z tradycji rodzinnej pozostaje znakiem zapytania, a przynajmniej nie wydaje się by wiedza ta została upowszechniona. Specyficzne mogło być życie wsi „puszczańskich”, rodzin żyjących z rybołówstwa czy innego wykorzystania wód, zmiany obyczajowe ludności migrującej z Mazowsza, problem styku katolicyzmu z ewangelikami itd. W sumie cały splot problemów pogranicza kulturowego. Z tym też wiąże się, zbyt mało rozpoznany i publikowany nurt polonijny tj. działań na rzecz utrzymania (a nawet odtwarzania) polskości tej ziemi - myślę tu, m.in., o rodzinach właścicieli ziemskich w Koszelewach czy Ciborzu.

Z innych zjawisk swego rodzaju ciekawostką było w latach międzywojennych zaszczepianie we wsiach artystycznych rzemiosł ludowych; stąd w Lubowidzu i Zieluniu pojawili się instruktorzy tkactwa z... Huculszczyzny. Być może więc natrafi się tu na kilimy czy chodniki o formach, których „nie powinno tu być”. Zupełnie enigmatyczne było lotnisko istniejące ok. 1935 r. w rejonie Nowego Dworu - czy i jak zaznaczyło się ono w lokalnej świadomości?

ARCHEOLOGIA

Ten zakres wiedzy należy potraktować oddzielnie, a jest to tyle kłopotliwe, że nie będąc profesjonalistą trudno mi o bardziej konkretne sformułowania. Podstawową tu uwagę (wspólną zresztą dla niemal całej Polski) jest brak metodycznego, bieżącego gromadzenia wiedzy o wynikach postępujących badań na danym terenie. Chyba co roku coś przybywa (choćby efekty nadzorów inwestycyjnych), ale opracowania giną w różnych instytucjach nie służąc praktycznie uzupełnianiu wiedzy lokalnych społeczności.

Właśnie archeologia ma jedną z kluczowych pozycji w określaniu tutejszego pogranicza kulturowego, i to nie tylko w odniesieniu do pradziejów. Wiele zjawisk średniowiecznych, nowożytnych, a pewnie nawet i zaistniałych w ostatnich dwóch stuleciach nie da się odpowiednio zbadać bez pomocy archeologii. Przykładowo - może uda się wreszcie umiejscowić mury obronne Lidzbarka, bez archeologii nie da się zlokalizować (i zbadać resztek) liczniejszych tu niegdyś kościołów czy niegdyśszych zespołów dworskich.

W trakcie swych prac bardzo odczuwałem brak, choćby w formie dokładniejszego rozpoznania, wiedzy o grodzisku leżącym dziś na polach wsi Nowy Dwór. Mniemam tylko, że był to gród (który

chyba winien się zwać Nick) o znaczeniu wręcz strategicznym, we wczesnym średniowieczu istniejący w jednej z dwóch „bram” prowadzących z północnego Mazowsza na ziemię plemion pruskich. W kontekście stosunkowo bogatej literatury o analogicznym obszarze komunikacyjnym na linii Mława-Nidzica, problem okolic Lidzbarka wydaje się być zdecydowanie niedocenianym.

WNIOSKI

Powyżej wymienione perspektywy, czy wręcz postulaty badań nie wyczerpują zbioru znaków zapytania dotyczących historii i stanu obecnego okolic Lidzbarka Welskiego. Wyliczanka ta wyraźnie zachęca do podjęcia metodycznych prac w różnych zakresach, ale wydaje się iż w pierwszym rzędzie winno się stworzyć tu, na miejscu, stale działający ośrodek kumulujący wiedzę. Podkreślę jeszcze raz wyjątkowy charakter lokalnego krajobrazu kulturowego, miejscowej historii. Niewielka ilościowo społeczność Lidzbarka i pobliskich gmin nie powinna się bać takiej placówki, to nie musi być instytut naukowy z liczną (i drogą) kadrą - wskazałbym tu interesujący przykład Płońsk, który zafundował sobie znakomicie funkcjonująca pracownię historii miasta. Po zbieraniu wiedzy drugim, nadzwyczaj ważnym, zakresem jest upowszechnianie wyników prac i to zaczynając od tutejszych mieszkańców. Wyniki owe winny być także wykorzystane w działaniach oświatowych dla przybywających turystów. Tak jak tworzone są tzw. ścieżki edukacyjne w zakresie przyrodniczym tak tutaj łatwo zorganizować trasy włączające poznawanie miejscowej historii. W dodatku trasy takie niechybnie byłyby dostępne dla różnorodnej turystyki kwalifikowanej, również w zimie, i proszę mi wierzyć, że będzie to jeden z bardziej pouczających fragmentów naszego kraju. Mamy zresztą tego początki - myślę tu o działaniach przy grodzisku w Tarczynach; warto to rozwinąć i na inne lokalne zjawiska. Konieczna jednak jest uwaga - nie wolno nastawiać się na bardzo masowy ruch turystyczny gdyż przeinwestowanie stanie się katastrofą. Tutejszy obszar jest najodpowiedniejszy dla turystyki indywidualnej, rodzinnej, rzec można „intymnej” i nastawianie się tworzenie wielkiego ośrodka pobytowo-rozrywkowego byłoby błędem.

Na zakończenie smętna refleksja - problem pograniczy kulturowych jest jednym z bardziej interesujących w skali Europy, a z tym mamy do czynienia w centrum naszego kraju, między Mazowszem a niegdyśiejszymi Prusami. Mało kto pamięta, że liniowe tutejsze rozgraniczenie było najtrwalszą granicą w historii Polski. Kontekst ten aż prosił się by centrum badań nad pograniczami kulturowymi zlokalizować w, niepotrzebnym kilka lat temu nikomu, zamku w Działdowie. Niestety, pomysł zgasł a przecież na ten cel można było pozyskać środki poświęcane na integrację europejską i współpracę regionów. Banalnym byłoby powstanie ośrodka badań pograniczy kultur europejskich na Odrze czy Renie, ale w centrum jakiegoś kraju, i to z pełną historyczną motywacją? To musiało się udać lecz „trzeba tylko chcieć”. Może, w mniejszej skali, zacząć prace w tym kierunku od „Lidzbarka i okolic”?

Dziedzictwo archeologiczne jako czynnik rozwoju społeczności lokalnych

Ochrona dziedzictwa kulturowego obok charakteru doktrynalnego ma również oblicze społeczne, a co za tym idzie stanowi mniej lub bardziej akcentowany i realizowany element polityki Państwa. W okresie 1945 -1989 proces utrzymania polskiego spadku po wiekach minionych koncentrował się głównie na odbudowie tego, co można było ocalić ze zniszczeń wojennych aby zachować dla potomności. Był on jednak ograniczony (zwłaszcza w latach 1949 1956) uwarunkowaniami ustrojowo - politycznymi. Jednocześnie tzw. „dobro kultury” pojmowane było jako przedmiot lub też obiekt architektoniczny posiadający znaczenie dla kultury narodowej. W efekcie stało się „dobrem społecznym”, którego właścicielem było państwo. Fakt ten miał przede wszystkim swoje oblicze doktrynalne, gdzie sztandarowe zabytki wykorzystane zostały w procesie integracji ziem polskich w granicach powojennych, by w okresie późniejszym stać się wizytówką dokonania systemu. Negatywną stroną takiego stanu rzeczy był nieformalny podział na zabytki „gorsze” i „lepsze”, jak również oderwanie wielu z nich od swoistego kontekstu społeczno - historycznego. W efekcie doprowadziło o w ramach ogólnonarodowego (ogólnospołecznego) - propagandowego pojmowania dziedzictwa kulturowego, do stopniowego zanikania lokalnej więzi z własnym podłożem historyczno - kulturowym.

Zmiany ustrojowe państwa, związane z tym przejście na wolnorynkowy system gospodarki i coraz większa komercjalizacja kultury, spowodowały pogłębienie tego procesu. Szczególnie zaznaczyła się w tym przypadku totalna negacja dokonania minionej epoki. W jej wyniku, na bazie ogólnego, programowego trendu dokonywania zmian we wszystkich sferach życia społecznego (w tym kulturowego) pominięta została jakakolwiek myśl przewodnia w procesie adaptacji prawa i struktur państwowych w odniesieniu do zachodzących zmian, również w sferze ogólnie pojmowanej kultury narodowej. Jak dowiodło ostatnie dziesięciolecie, ograniczenie działań programowych odnośnie ochrony dziedzictwa do przesunięć kompetencyjnych w istniejących strukturach administracji państwowej i podporządkowanie tych działań wyłącznie koniunkturze politycznej spowodowało zanik akceptacji dla samej idei ochrony i zachowania dziedzictwa kulturowego. W obliczu wstrząsów ekonomicznych i narastającego bezrobocia w odbiorze ogólnym stały się one niepotrzebne, czy wręcz szkodliwe, rozumiane jako zbędne obciążenie budżetu, bezpośrednio wpływające na ograniczenie puli



środków przeznaczanych przez państwo na cele społeczne. Stąd też konieczne staje się opracowanie programu, którego realizacja doprowadziłaby w efekcie do wypracowania formy ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego eksponującej zarówno jego elementy na zewnątrz, jak i wytwarzającej społeczną akceptację czy wręcz potrzebę tejsze ochrony. Oczywisty jest bowiem fakt, iż żaden przepis prawny nie może funkcjonować prawidłowo bez uznania jego zasadności przez ogół społeczeństwa. Problem ten nabiera

szczególnego wymiaru w kontekście przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Polskie bardzo bogate, lecz mało znane za granicą kulturowe dziedzictwo może stać się naszym cennym wkładem w kształtowanie się kulturowego oblicza zjednoczonej Europy. Tym bardziej nie wolno dopuścić się zaniechań, które doprowadzić mogą do ograniczenia tego bogactwa, osłabienia własnej tożsamości kulturowej i tym samym narodowej.

Każdy kraj ma własny, niepowtarzalny krajobraz kulturowy. Jego elementy stanowią dobro ogólnoludzkie, jak również wartość narodową sprzyjającą rozwojowi ekonomicznemu przy odpowiednim wykorzystaniu. Właściwe ich wyeksponowanie i zagospodarowanie powoduje, że kraje takie zyskują na atrakcyjności, co z kolei, przy odpowiedniej reklamie, tworzy warunki do rozwoju turystyki a co za tym idzie wpływa na rozwój gospodarczy. Polska nie należy w tym przypadku do wyjątków. Mimo zniszczeń wojennych i zaniedbań wynikających ze wspomnianych wyżej uwarunkowań politycznych nadal dysponujemy dużym potencjałem umożliwiającym intensyfikację tzw. turystyki kwalifikowanej. Sprzyja temu silne zróżnicowanie regionalne naszego kraju. Obok niepowtarzalnego elementu krajobrazu, jakim jest dwór polski, turysta spotka tu pozostałości siedzib magnackich, tradycyjną zabudowę wsi kurpiowskiej i podhalańskiej, folwarki pruskie, mazowieckie wiatraki, młyny podlaskie, uzupełnione panoramą grodzisk i zamczysk średniowiecznych. Odpowiednio zagospodarowane i upublicznione, zyskując inwestora strategicznego i opiekuna mogą tym samym uzyskać szansę powrotu do dawnej świetności i stać się źródłem utrzymania dla społeczności lokalnej, nie tracąc przy tym własnej wartości ogólnonarodowej. Dla takiego właśnie rozwoju turystycznego znakomitym tłem może być pozorne „zacoianie” naszego kraju, w szczególności polskiej wsi. Jesteśmy jednym z niewielu rejonów Europy, gdzie można spotkać się ze sprężającą orką i swobodnym wypasem bydła w warunkach naturalnych. Krajem, w którym obok wielkich zakładów przemysłowych funkcjonują nadal wiejskie kuźnie, warsztaty garncarskie i rymarskie, gdzie lokalny transport odbywa się nierzadko w oparciu o trakcję konną. Jednym słowem dysponujemy tym, co Zachód Europy, często nakładem dużych sił i środków stara się odzyskać, a co zagubił w dobie szaleństwa industrializacyjnego lat 50 - 80. Właściwe wykorzystanie tego potencjału stanowi szansę dla polskiej wsi poprzez tworzenie nowych, lokalnych rynków zbytu stymulowanych rozwojem turystyki opartej o rodzime atrakcje. Czym bowiem jest masowo występująca w ośrodkach turystycznych krajów zachodnich tandeta pamiątkarska wobec autentycznych wyrobów rzemiosła tradycyjnego. Czym innym, niż ekologiczną żywność, która jest u nas wytwarzana w sposób naturalny i tradycyjny.

Jednym z podstawowych działań w procesie ochrony dziedzictwa archeologicznego, obok bezpośrednich typu administracyjnego, jest szeroka popularyzacja tej idei oraz inicjowanie ich społecznego odbioru. O ile w przypadku zabytków architektonicznych, czy etnograficznych konieczność ich ochrony jest dla większości społeczeństwa sprawą oczywistą, to znaleziska archeologiczne i ich znaczenie postrzegane jest z przymrużeniem oka. Bardzo często archeolodzy widziani są jako grupka hobbystów trwoniących społeczne pieniądze na nikomu niepotrzebne, a kosztowne badania. Takiemu obrazowi sprzyja działalność massmediów ukazujących tematykę wycinkowo w formie pozornie sensacyjnej. Z drugiej strony postępująca hermetyzacja publikacji archeologicznych przy zaniechaniu szerokiej popularyzacji, powoduje że społeczne znaczenie wyników prac archeologicznych jest ogólnie postrzegane w sposób negatywny.

Doświadczenia wynikające z wieloletniej tradycji polskiego konserwatorstwa wskazały, że sam proces ochrony oparty wyłącznie na przepisach prawnym i egzekwowany za jego pomocą budzi niechęć jak też i opór społeczny, co w rezultacie sprowadza działania konserwatorskie do czynności egzekucyjnych oraz związanych z pozyskiwaniem i dystrybucją środków finansowych. W efekcie powoduje to, że szeroko rozumiana ochrona dóbr kultury pozostaje sferą wyizolowaną w procesie

rozwoju ekonomicznego i społecznego kraju. Stąd też tak istotne jest budowanie możliwości rozwoju społeczności lokalnych w oparciu o wykorzystanie własnych zasobów dziedzictwa kulturowego. Wiąże się to z tworzeniem tzw. „produktu turystycznego” stanowiącego efekt połączonych działań infrastrukturalnych, programowych i ekonomicznych. Szczególną rolę mogą odegrać w tym przypadku samorządy terytorialne szczebla podstawowego. Bezpośredni „interes” gminy spoczywa bowiem na własnym rozwoju determinowanym możliwie pełnym wykorzystaniem własnych zasobów i możliwości, przy czym koncentracja uwagi nie może ogniskować się na samej siedzibie władz gminnych (miasta) ale przede wszystkim na ich zapleczu (wsie). Ukierunkowanie działań samorządu terytorialnego na wykorzystanie walorów środowiska wiejskiego w celu budowania produktu turystycznego powinno zmierzać do ich eksponowania w ramach tworzącej się infrastruktury turystycznej oraz do tworzenia lokalnych rynków zbytu. Takim elementem podnoszącym atrakcyjność danego obszaru mogą stać się wszelkiego rodzaju rekonstrukcje całości lub też fragmentu stanowisk archeologicznych, łączące w sobie cechy ekspozycji muzealnych *in situ* i zaplecza turystycznego, stanowiące główną bądź jedną z głównych atrakcji turystycznych danego regionu. Opierała by się ona na możliwość bezpośredniego kontaktu z przeszłością poprzez zachowanie realiów zarówno w formie obsługi, jak i oferty programowej. Warunkiem koniecznym byłoby przy tym oddziaływanie bezpośrednio oraz pośrednio na środowisko lokalne. Co w efekcie przyniosło by tworzenie rynków zbytu dla wytwórczości (np. pamiątkarstwo), przedsiębiorczości i produkcji rolnej, a co za tym idzie tworzenie dodatkowych miejsc pracy.

Przykładem potencjalnych możliwości może być zespół archeologiczny (osada przygodowa i grodzisko wczesnośredniowieczne) znajdujący w odległości 11 km od Lidzbarka, pow. działdowski na terenie wsi Tarczyny. Zespół położony jest na terenie gminy posiadającej naturalne możliwości rozwoju turystycznego. System jezior łączonych rzeką Węł i duże kompleksy leśne skupione w ramach Welskiego Parku Krajobrazowego stanowią tło dla barwnej kompozycji kulturowej o starych, sięgających jeszcze średniowiecza korzeniach. Potencjalnemu rozwojowi ruchu turystycznego sprzyja również dogodnie położenie na trasie w kierunku Ostródy i Pojezierza Mazurskiego. Niebagatelne znaczenia ma również konstruktywne podejście do przedmiotowych zagadnień Dyrekcji WPK. Ponadto miejsce to poza znaczeniem archeologicznym posiada szczególne walory krajobrazowe. Oba stanowiska archeologiczne położone są bowiem na szerokim cyplu wchodzącym w Jezioro Grądy, otoczonym kompleksami leśnymi. Samo jezioro oddzielone jest wąskim przesmykiem od Jeziora Tarczyńskiego i połączone rzeką Węł z systemem jezior polodowcowych Welskiego Parku Krajobrazowego. Umożliwia uprawianie turystyki kajakowej i znacznie podnosi atrakcyjność samego skansenu. Ważnym atutem przemawiającym na korzyść opisywanego miejsca jest fakt przeprowadzenia tam archeologicznych badań wykopaliskowych. W ich toku odkryto fragment (0.5 ha) rozległej, 3 fazowej osady wczesnośredniowiecznej trwającej w okresie od VIII/IX w. XII/XIII w.

Podjmując ocenę archeologicznego zespołu w Tarczynie pod względem jego potencjalnych walorów poznawczych i naukowych należy wyraźnie powiedzieć, że zarówno w świetle obecnego ustawodawstwa europejskiego, jak i doświadczeń praktyki badawczej ostatnich dziesięcioleci rozwoju archeologicznej myśli naukowej i konserwatorstwa archeologicznego, nie istnieją stanowiska pod tym względem lepsze lub gorsze. Lepsze lub gorsze mogą być tylko nasze metody badawcze i indywidualne możliwości interpretacyjne. Każde bowiem stanowisko archeologiczne z natury swojej stanowi kompleksowy zespół cech powstałych i utrwalonych w procesie osadniczym, jaki zachodził w konkretnym obszarze. Tylko od archeologa zależy, w jakim stopniu będzie on mógł rozpoznać te cechy, zadokumentować w efekcie końcowym zinterpretować.

Historycznie, zespół tarczyński położony jest w niezwykle interesującym pod względem

poznawczym rejonie pogranicza prusko-mazowieckiego, strefie przenikania się dwóch istotnych dla obrazu ziem polskich we wczesnym średniowieczu formacji kulturowych bałtyjskiej i słowiańskiej. Efekt ten potwierdziło już wstępne rozpoznanie przeprowadzone przez prof. dr hab. J. Gąssowskiego i jest on czytelny np. w materiale ceramicznym wykazującym stylistycznie cechy mazowieckie przy zastosowaniu mniej zaawansowanej, charakterystycznej dla Bałtów w tym okresie technologii produkcji naczyń. Warto również zauważyć, iż wzajemne oddziaływanie wspomnianych kręgów kulturowych widoczne jest jeszcze po dzień dzisiejszy w tradycyjnych formach budownictwa regionalnego.

Obok wartości czysto naukowych, zarówno umiejscowienie kompleksu osadniczego Tarczynach w centrum rozwijającego się regionu turystycznego, jak również stosunkowo niezłe jeszcze zachowane trwałe elementy krajobrazowe z nim związane (wał grodu, fosa, wał osady) pozwalają na powstanie tzw. ekspozycji *in situ* i dalsze działania konserwatorskie zmierzające do rekonstrukcji całego obiektu w formie umożliwiającej wykorzystanie jej jako OŚRODKA ARCHEOLOGII DOŚWIADCZALNEJ i jednocześnie bazy, zaplecza turystycznego.

Jak już wspomniano rekonstrukcja winna łączyć elementy typu muzealnego eksponowane *in situ* (zrekonstruowane wnętrza chart wraz z oryginalnym wyposażeniem naczynia, przedmioty drewniane itp.) z infrastrukturą typu turystycznego, formami archeologii doświadczalnej (lepienie i wypalanie naczyń, pieczenie chleba, wyrób dziegiu itp.) uzupełnionymi formami imprez turystycznych (festyny, jarmarki, pokazy etnograficzne i historyczne np. tzw. turnieje rycerskie).

Podsumowując należy stwierdzić, iż u podstaw prezentowanego poglądu autora leży wiara, że możliwe jest takie gospodarowanie dobrami kultury, które z jednej strony umożliwi ich rekapitalizację i pełniejszą ochronę, z drugiej jednak strony pozwoli na ich adaptację do obecnego systemu gospodarki wolnorynkowej z pożytkiem dla kulturalnego i ekonomicznego rozwoju społeczeństwa.

